

# UZASADNIENIE

- ograniczone w trybie art. 423 § 1a k.p.k. in fine tylko co do oskarżonych W. R., C. R. (1) i W. K. (1) -

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze, wyrokiem z dnia 5 września 2016 roku, sygn. akt II K 129/13:

**I. oskarżonego W. R.** uznał za winnego tego, że:

1. w okresie co najmniej od lutego 2009 roku do maja 2010 roku w K. i innych miejscowościach województwa (...), wraz z C. R. (1), R. K. i W. K. (1), działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, działającej również na terenie N., a zajmującej się handlem ludźmi,

**tj. przestępstwa z art. 258 § 1 k.k., za co, na podstawie art. 258 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności;**

2. w nieustalonych dniach, w okresie od lutego 2009 roku do maja 2010 r. w K. i innych miejscowościach województwa (...), działając z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z C. R. (1) i W. K. (1), a także z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, w ramach zorganizowanej grupy przestępczej i czyniąc sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, dopuścił się handlu ludźmi w ten sposób, że wprowadzając w błąd co do warunków i możliwości zatrudnienia, nakłonił co najmniej 19 ustalonych osób, tj. A. T. (1), G. D., S. J. (1), J. B., J. S. (1), M. K. (1), M. G., A. K. (1), M. Z. (1), A. Z., J. D., Z. S., K. P. (1), K. P. (2), M. W., R. W., Z. J. i M. K. (2), do wyjazdu z P. do N., pod pretekstem podjęcia pracy zarobkowej, gdzie zostali wykorzystani przez obywateli N. narodowości romskiej do popełniania przestępstw,

**tj. przestępstwa z art. 189a § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., za co, na podstawie art. 189a § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. wymierzyl mu karę 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartość korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 1.748 złotych ;**

3. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k., orzeczone wobec oskarżonego W. R. kary jednostkowe pozbawienia wolności, Sąd Okręgowy połączył i wymierzył oskarżonemu w ich miejsce **łącznie karę 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności**, na poczet której, na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 26.05.2010r. do dnia 21.03.2011 r., przyjmując jeden dzień pozbawienia wolności za równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

**II. oskarżoną C. R. (1)** uznał za winną tego, że:

1. w okresie co najmniej od lutego 2009 roku do maja 2010 roku w K. i innych miejscowościach województwa (...), wraz z W. R., R. K. i W. K. (1), działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, brała udział w zorganizowanej grupie przestępczej, działającej również na terenie N., a zajmującej się handlem ludźmi,

**tj. przestępstwa z art. 258 § 1 k.k., za co, na podstawie art. 258 § 1 k.k. wymierzył jej karę 1 roku pozbawienia wolności;**

2. w nieustalonych dniach, w okresie od lutego 2009 r. do maja 2010 r., w K., działając z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z W. R. i W. K. (1), a także z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, w ramach zorganizowanej grupy przestępczej i czyniąc sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, dopuściła się handlu ludźmi w ten sposób, że wprowadzając w błąd co do warunków i możliwości zatrudnienia, nakłoniła co najmniej 10 ustalonych osób, tj. Z. S., K. P. (1), K. P. (2), R. T. (1), E. P., M. W., R. W., K. D., M. K. (2) i R. D. do wyjazdu z P. do N., pod pretekstem podjęcia pracy zarobkowej, gdzie faktycznie zostali wykorzystani przez obywateli N. narodowości romskiej do popełniania przestępstw,

**tj. przestępstwa z art. 189a § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., za co, na podstawie art. 189a § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. wymierzył jej karę 3 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartość korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 920 złotych,**

3. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k., orzeczone wobec oskarżonej C. R. (1) kary jednostkowe pozbawienia wolności, Sąd Okręgowy połączył i wymierzył oskarżonej w ich miejsce **łącznie karę 3 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności**, na poczet której, na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonej okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 26.05.2010 r. do dnia 21.03.2011 r., przyjmując jeden dzień pozbawienia wolności za równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

### **III. oskarżonego W. K. (1) uznał za winnego tego, że:**

1. w okresie co najmniej od lutego 2009 roku do maja 2010 roku w K. i innych miejscowościach województwa (...), wraz z W. R., C. R. (1) i R. K., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, działającej również na terenie N., a zajmującej się handlem ludźmi,

**tj. przestępstwa z art. 258 § 1 k.k., za co, na podstawie art. 258 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;**

2. w nieustalonym dniu, w okresie od lutego do marca 2009 r. w K. działając z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu, wspólnie i w porozumieniu z W. R., C. R. (1) a także z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dopuścił się handlu ludźmi w ten sposób, że wprowadzając w błąd co do warunków i możliwości zatrudnienia, nakłonił K. P. (1), a także usiłował nakłonić M. F. do wyjazdu z P. do N., pod pretekstem odwiedzin u znajomych, lecz w stosunku do tego ostatniego celu nie osiągnął z uwagi na odmowę wyjazdu do N., gdzie faktycznie K. P. (1) został wykorzystany przez obywateli N. narodowości romskiej do popełniania przestępstw,

**tj. przestępstwa z art. 189a § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 189a § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., w zw. z art. 12 k.k., za co, na podstawie art. 189a § 1 k.k., przy zastosowaniu art. 60 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 k.k. oraz na podstawie art. 33 § 1 i 2 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 40 stawek dziennych w kwocie po 20 złotych każda, na poczet której, na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 26.05.2010 r. do dnia 20.06.2010 r., przyjmując jeden dzień pozbawienia wolności za równoważny dwóm dziennym stawkom grzywny i uznając karę grzywny za wykonaną w całości,**

3. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k., orzeczone wobec oskarżonego W. K. (1) kary jednostkowe pozbawienia wolności, Sąd Okręgowy połączył i wymierzył oskarżonemu w ich miejsce **łącznie karę 2 lat pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 k.k. w zw. z art. 70 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres próby 5 lat próby, oddając oskarżonego w tym czasie, na podstawie art. 73 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., pod dozór kuratora.**

Sąd Okręgowy orzekł także o kosztach postępowania, w ten sposób, że:

- na podstawie § 14 ust. 1 pkt 2, § 14 ust.2 pkt 5 w zw. z § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądził od Skarbu Państwa na rzecz: adw. P. Ż. kwotę 5.940 złotych plus VAT, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą obronę z urzędu oskarżonego W. R., adw. M. Z. (2) kwotę 5.940 złotych plus VAT, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą obronę z urzędu oskarżonej C. R. (1) i adw. A. D. kwotę 5.940 złotych plus VAT, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą obronę z urzędu oskarżonego W. K. (1),

- na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonych - W. K. (1), C. R. (1) i W. R. w całości od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym od opłaty.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli obrońcy oskarżonych.

**Obrońca oskarżonego W. R.** zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej tego oskarżonego, w całości, zarzucając kwestionowanemu rozstrzygnięciu, na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1, 2, 3 i 4 k.p.k.:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. art. 258 § 1 k.k., poprzez błędne przyjęcie, że oskarżony W. R. brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, której celem było werbowanie osób będących w krytycznym położeniu do pracy na terenie N., utrzymywaniu kontaktu telefonicznego z innymi członkami grupy - obywatelami niemieckimi narodowości romskiej oraz przekazywaniu członkom grupy zamieszkałym na terenie N. informacji dotyczących działalności przestępczej, prowadzonej na terenie K. i okolic, podczas gdy nie została ustalona ani tym bardziej udowodniona struktura grupy, ani jej formalne przywództwo, ani też schemat działania;

2. art. 189a § 1 k.k., poprzez błędne ustalenie, że czynności polegające na proponowaniu znajomym lub nieznanym osobom realizowane przez oskarżonego W. R. nosiły znamiona handlu ludźmi, podczas gdy nie ustalono w sposób niebudzący wątpliwości, czy oskarżony otrzymywał wynagrodzenie za proponowanie pokrzywdzonym wyjazdu do pracy, a ponadto poprzez błędne wskazanie, iż pokrzywdzeni znajdowali się w „krytycznym położeniu”;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj.:

1. art. 7 k.p.k., 4 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k., poprzez naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów i tym samym sprowadzenia oceny dokonanej przez sąd I instancji do oceny dowolnej, gołosłownej i przekraczającej granice wyznaczone wskazanym przepisem, a nadto nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego oraz rozstrzygnięcie szeregu pojawiających się w postępowaniu wątpliwości na niekorzyść oskarżonego;

III. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, a polegający na:

a) przypisaniu oskarżonemu W. R., że działając z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu dopuścił się handlu ludźmi w ten sposób, że wykorzystując krytyczne położenie i wprowadzając w błąd, co do warunków i możliwości zatrudnienia, nakłonił pokrzywdzonych G. D., S. J. (1), J. S. (2), M. K. (1), M. G., A. K. (1), Z. S., K. P. (2), M. W., R. W., E. C., S. O., K. D., M. K. (2) oraz R. D. do wyjazdu do N., czemu przeczy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym przede wszystkim zeznania samych pokrzywdzonych, zaś jego należyta analiza winna skłonić sąd do ustalenia, że oskarżony W. R. w zarzucanym mu procederze, udziału, co najmniej świadomego nie brał;

b) ustaleniu, że W. R. nakłaniał ustalonych pokrzywdzonych do wyjazdu do N., otrzymując w zamian za to wynagrodzenie w kwotach, co najmniej 25 EURO, tj. 115 zł, podczas gdy w aktach brak jest jakiegokolwiek bezpośredniego dowodu na przekazywanie przez ustalonych lub nieustalonych C. oskarżonemu jakichkolwiek kwot, tym bardziej kwot, tytułem zapłaty za werbowanie osób do pracy za granicą;

IV. niezależnie od powyższych zarzutów oraz poniżej wskazanych wniosków apelacji, jej autor zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażąco niewspółmierność orzeczonych względem oskarżonego W. R. kar jednostkowych oraz kary łącznej w wymiarze 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności, jako nieadekwatnej do stopnia zawinienia.

Wskazując na powyższe, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od stawianych mu zarzutów, ewentualnie o orzeczenie względem oskarżonego W. R. kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia wraz z udzieleniem mu dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia jej wykonania lub uchylene zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od

Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, albowiem nie zostały one dotychczas opłacone w całości ani w części.

(vide: k. 3644-3650)

Również **obrońca oskarżonej C. R. (1)** zaskarżył przedmiotowy wyrok w części dotyczącej tejże oskarżonej w całości, zarzucając Sądowi I instancji na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1, 2 i 4 k.p.k.:

1. obrazę przepisów prawa materialnego - art. 189a § 1 k.k., art. 258 § 1 k.k., poprzez przyjęcie przez Sąd, wskutek nieprawidłowej oceny dowodów, że oskarżona C. R. (1) brała udział w zorganizowanej grupie przestępczej, której istnienie budzi poważne wątpliwości, w ramach tej grupy przestępczej miała dopuścić się handlu ludźmi, podczas gdy jej zachowania temu przeczą;
2. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia – art. 167, art. 172 k.p.k., poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z konfrontacji przesłuchiwanym w charakterze świadków obywateli niemieckiego pochodzenia romskiego S. K., J. K. (1), A. B. (1), D. K. z niektórymi pokrzywdzonymi w sprawie celem wyjaśnienia sprzeczności w zeznaniach, a uzyskany tę drogą materiał procesowy niewątpliwie przyczyniłby się do pełniejszego wyjaśnienia okoliczności sprawy;
3. rażąco niewspółmierność kary w kontekście ustalanych przez Sąd okoliczności podmiotowo-przedmiotowych, wyrażającą się w wymierzeniu kary łącznej 3 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonej od stawianych jej zarzutów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a ponadto o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonej kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, albowiem nie zostały one dotychczas opłacone w całości ani w części.

(vide: k. 3624-3631)

Analogicznie **obrońca oskarżonego W. K. (1)** zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w zakresie dotyczącym tego oskarżonego w całości, zarzucając mu, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k.:

I. obrazę przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 258 § 1 k.k., poprzez jego zastosowanie skutkujące przyjęciem, iż oskarżony W. K. (1) działał w zorganizowanej grupie przestępczej, w sytuacji gdy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wynika, że oskarżony nie wypełnił znamion zarzuconego mu czynu, z uwagi na brak jakiegokolwiek świadomości istnienia zorganizowanej grupy przestępczej oraz przedmiotu jej działalności, albowiem nie posiadał on żadnych informacji o szczegółach organizacji grupy i mechanizmach jej działania, w jego zachowaniu nie sposób dopatrzeć się realizacji uprzednio określonej roli, a także nie sposób zauważyć poddania się panującej w grupie dyscyplinie i gotowości do uczestniczenia w prowadzonej działalności przestępczej czy utożsamiania się z działaniami pozostałych oskarżonych; ponadto oskarżony nie pozostawał w regularnym kontakcie z innymi oskarżonymi a spotkania z nimi miały charakter przypadkowy, nie posiadał wiedzy co do rzeczywistego celu wyjazdów osób, którym przekazywał informacje o możliwości legalnej pracy za granicą, a także szczegółów ich wyjazdu, nie działał według określonego schematu a jego postępowanie nie było powtarzalne, a także nie osiągnął z podjętych czynności jakichkolwiek korzyści finansowych;
2. art. 189a § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. wyrażające się w ich zastosowaniu, podczas gdy ustalenia faktyczne sądu oraz zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził faktu dopuszczenia się przez oskarżonego handlu ludźmi w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, tj. dopuszczeniu się czynności wykonawczej, polegającej na zwerbowaniu K. P. (1) do wyjazdu za granicę po uprzednim wprowadzeniu go w błąd,

3. art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 189a § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. wyrażające się w ich zastosowaniu, podczas gdy ustalenia faktyczne sądu oraz zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził faktu dopuszczenia się przez oskarżonego usiłowania handlu ludźmi w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, tj. dopuszczeniu się czynności wykonawczej, polegającej na usiłowaniu zwerbowaniu M. F. do wyjazdu za granicę po uprzednim wprowadzeniu go w błąd;

II. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, tj.:

1. art. 7 i 410 k.p.k., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w dokonaniu dowolnej i wybiórczej interpretacji zebranego w sprawie materiału dowodowego, co przejawiało się w:

a. nieuzasadnionym przyznaniu waloru wiarygodności i prawdziwości zeznaniom K. P. (1), pomimo że cechowała je ogólnikowość, zmienność i wewnętrzna sprzeczność, a także pomimo faktu pozostawania świadka w silnym konflikcie z oskarżonym,

b. nieuzasadnionym przyznaniu waloru wiarygodności i prawdziwości zeznaniom M. F., pomimo że przedstawiona przez niego wersja zdarzeń nie znalazła potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym w postaci zeznań złożonych przez przesłuchaną w toku prowadzonego postępowania E. Z., która była bezpośrednim świadkiem okoliczności opisanych przez M. F.,

c. nieuzasadnionym przyznaniu waloru wiarygodności wyjaśnieniom C. R. (1) w zakresie, w którym wskazała ona na udział W. K. (1) w werbunku i otrzymaniu za to wynagrodzenia, a także utrzymywania przez niego kontaktu z niemieckimi członkami grupy, pomimo dokonania oceny wyjaśnień oskarżonej jako nacechowanych zmiennością i brakiem konsekwencji, a także wskazania na okoliczność wzajemnego pomawiania się oskarżonych, którzy w ten sposób starali się umniejszyć swoją winę i udział w całym procederze,

d. nieprzedstawienie racjonalnych, logicznych i przekonujących powodów odmowy przyznania wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w którym zanegował on fakt uczestnictwa w zorganizowanej grupie przestępczej, a także dopuszczenia się handlu ludźmi oraz usiłowania dopuszczenia się handlu ludźmi w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wskazując na brak jakiegokolwiek świadomości istnienia zorganizowanej grupy przestępczej oraz przedmiotu jej działalności, jak i szczegółach jej organizacji i mechanizmach działania, brak regularnego kontaktu z innymi oskarżonymi i przypadkowość z nimi spotkań, fakt przeprowadzenia rozmowy z K. P. (1) i M. F. już po ich powrocie z N., przekazania jedynie ogólnej informacji o możliwości legalnej pracy za granicą, brak wiedzy co do rzeczywistego celu wyjazdów osób, którym przekazywał przedmiotowe informacje, a także na brak osiągnięcia jakichkolwiek korzyści finansowych z podjętych czynności.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od zarzuconych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a ponadto o zwolnienie oskarżonego od kosztów postępowania w drugiej instancji i zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz skarżącego kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, albowiem nie zostały one dotychczas opłacone nawet w części (vide: k. 3613-3623).

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Wszystkie apelacje były niezasadne, natomiast o tyle okazały się celowe, że doprowadziły do korekty zaskarżonego orzeczenia niezależnie od treści podniesionych zarzutów, aczkolwiek w granicach zaskarżenia i zgodnie z kierunkiem wywiedzionych środków odwoławczych.

Na wstępie stwierdzić należy, iż choć apelacje obrońców oskarżonych - W. R., C. R. (1) i W. K. (1) zarzucały zaskarżonemu rozstrzygnięciu wprost obrazę prawa materialnego (in concreto art. 258 § 1 k.k. oraz art. 189a § 1 k.k.), to ich analiza przez pryzmat argumentów podniesionych w uzasadnieniu wywiedzionych środków odwoławczych prowadzi do wniosku, że w istocie kwestionowały one zasadność poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń

faktycznych co do brania udziału przez oskarżonych w zorganizowanej grupie przestępczej, a nawet samego jej istnienia, oraz dopuszczenia się w jej ramach przez wymienionych handlu ludźmi. Sama bowiem obraza prawa materialnego (error iuris) polegać może na błędnej wykładni przepisu, zastosowaniu nieodpowiedniego przepisu lub zastosowaniu go w niewłaściwy sposób, zastosowaniu danego przepisu, mimo zakazu określonego rozstrzygnięcia lub niezastosowaniu normy, której stosowanie było obowiązkowe. Podzielić należy więc tezę, że: "obraza prawa materialnego ma miejsce wtedy, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu prawidłowo ustalony, a nie zastosowano do niego właściwego przepisu" (por. wyrok SN z 21 czerwca 1978 r., I KR 124/78, OSNPG 3/1979, poz. 51), a zatem: "nie ma obrazy prawa materialnego, jeżeli wada orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę" (por. wyrok SN z 2 sierpnia 1978 r., I KR 155/78, OSNKW 12/1979, poz. 233). W takich wypadkach podstawą odwoławczą: "może być tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (...), a nie obraza prawa materialnego" (por. wyrok SN z 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 12/1974, poz. 233).

W konsekwencji powyższego stwierdzić należy, iż apelacje obrońców wskazanych oskarżonych, co do zasady, zarzucały zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych, mający wynikać z niepełności materiału dowodowego (błąd "braku") bądź z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano wymogi, którym podlegać musi ocena dowodów, aby nie przekształciła się w "dowolną". Tak więc przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 §1 pkt 1 k.p.k.).

(por. wyr. SN z 16 XII 1974 r., Rw 618/74, OSNKW 1975, z. 3-4, poz. 47; SN V KK 375/02, OSN Prok. i Pr. 2004, nr 1, poz. 6; wyr. SN z 9 XI 1990 r., WRN 149/90, OSNKW 1991, z. 7-9, poz. 41; wyr. SN z 22 II 1996 r., II KRN 199/95, OSN PiPr 1996, nr 10, poz. 10; wyrok SA w Łodzi z 2001-01-17, II AKa 255/00, Prok.i Pr.-wkł. 2002/10/22; wyrok SA w Łodzi z 2002-03-20, II AKa 49/02, Prok.i Pr.-wkł. 2004/6/29 i inne; M. Cieślak, Z. Doda: Przegląd..., Pal. 1976, nr 2, s. 48; W. Daszkiewicz: Przegląd..., PiP 1976, nr 4, s. 119; Z. Doda, J. Grajewski: Węzłowe problemy..., PS 1996, nr 5, s. 46).

Przenosząc powyższe na grunt rozpatrywanych przypadków, stwierdzić należy, iż Sąd I instancji, wbrew stanowisku wszystkich skarżących, w sposób staranny przeprowadził postępowanie dowodowe, w większości należycie rozważył całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, dokonał oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w sposób zgodny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, a na tej podstawie poczynił generalnie prawidłowe ustalenia faktyczne, dokonał prawidłowej subsumcji prawnej oraz należycie wyważył orzeczone wobec oskarżonych kary, a stanowisko swoje w tym względzie szczegółowo i logicznie uzasadnił, umożliwiając tym samym pełną kontrolę odwoławczą. Jedynie brak ustaleń Sądu orzekającego w odniesieniu do osoby pokrzywdzonego M. F. – tak w opisie czynu przypisanego oskarżonemu W. K. (1) w punkcie V. zaskarżonego wyroku, jak i jego pisemnych motywach - oraz błędne ustalenie wysokości orzeczonych kwot przypadków, tytułem równowartości korzyści majątkowych uzyskanych z przypisanego oskarżonym R. handlu ludźmi, wymagały korekty zaskarżonego wyroku - niezależnie od treści podniesionych zarzutów - jako oczywiście w tym zakresie niesprawiedliwego (art. 440 k.p.k.).

Ponieważ zarzuty podniesione przez skarżących wykazywały znaczną zbieżność, uzasadnionym było ich łączne przeanalizowanie. Oceniając generalnie wszystkie apelacje obrońców oskarżonych – W. R., C. R. (1) i W. K. (1) stwierdzić należy, iż w większości miały one charakter li-tylko polemiczny w stosunku do analiz i ocen oraz dokonanych prawidłowo przez Sąd I instancji ustaleń, co do sprawstwa i winy oskarżonych w zakresie przypisanych im w

zaskarżonym wyroku czynów, pomijając kwestię działania przez W. K. (1) na szkodę M. F., o czym będzie mowa szczegółowo poniżej.

Ponieważ skarżący – obrońca oskarżonego W. R. zarzucił Sądowi I instancji obrazę przepisów postępowania, w tym art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., wskazać w pierwszym rzędzie wypada, iż nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazę art. 5 § 2 k.p.k. na tej podstawie, że strony zgłaszają wątpliwości co do ustaleń faktycznych. Dla oceny czy został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości strony procesowej, ale jedynie to, czy Sąd orzekający wątpliwości takie powziął i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku bowiem, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów (art. 7 k.p.k.) (vide: postanowienie SN publ. OSNwSK 2004/1/238). Skoro zatem sytuacji opisanych wyżej w rozpoznawanej sprawie nie stwierdzono (w zakresie w jakim Sąd przypisał winę i sprawstwo oskarżonemu R.), a apelujący obrońca poprzestał na stwierdzeniu, że Sąd I instancji dopuścił się rozstrzygnięcia „szeregu pojawiających się w postępowaniu wątpliwości na niekorzyść oskarżonego” - nie wskazując konkretnie jakie, to niedające się usunąć wątpliwości rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego - a kwestionował w istocie dokonaną przez Sąd orzekający ocenę dowodów, to zarzut obrazę zasady in dubio pro reo jawił się jako gołosłowny. Właściwe rozumienie zasady rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego prowadzi do wniosku, iż fakt istnienia w sprawie sprzecznych ze sobą dowodów, w szczególności osobowych, sam w sobie daje podstaw do odwoływania się do powyższej zasady, o czym nie pamiętał autor skargi. W konkluzji stwierdzić zatem należy, iż podnoszone przez tego apelującego zastrzeżenia, co do przeprowadzonej przez Sąd I instancji oceny wiarygodności konkretnych dowodów, mogą być rozstrzygane jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen.

Wobec tego, iż skarżący ten naruszenie przez Sąd I instancji wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasady tzw. swobodnej oceny dowodów, wiązał z naruszeniem przez Sąd meriti także art. 4 k.p.k., tytułem wyjaśnienia podnieść dodatkowo należy, iż przepis art. 4 k.p.k. formułuje zasadę obiektywizmu, która oznaczać ma zarówno nakaz bezstronności w traktowaniu przez organy procesowe stron oraz innych uczestników postępowania, jak i zakaz kierunkowego nastawienia do sprawy. Obiektywizm organu procesowego ułatwić ma realizację zasady prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.). Zasada obiektywizmu należy jednak do dyrektyw o charakterze ogólnym, stąd też naruszenie przepisu art. 4 k.p.k. nie może stanowić samodzielnie podstawy odwoławczej. Realizacji tej zasady - kierowanej do organów prowadzących postępowanie karne - służą konkretne przepisy ustawy karnej procesowej. Chcąc więc zarzucić tym organom nieprzestrzeganie tej zasady procesowej, należy w środku odwoławczym te przepisy powołać, jako przez nich nierespektowane (por. postanowienie SN III KK 117/12 z 2013-01-08, LEX nr 1277733; postanowienie SN z 2011-10-03 V KK 112/11, LEX nr 1044069).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji zasadniczo nie naruszył obowiązującej go reguły obiektywizmu, tak w zakresie oceny przeprowadzonych na rozprawie dowodów (art. 7 k.p.k.), jak i badania i uwzględniania całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.) oraz wyciągniętych z nich wniosków i zaprezentowanego w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku toku rozumowania, który doprowadził Sąd orzekający do przekonania o winie i sprawstwie nie tylko W. R., ale i pozostałych oskarżonych – C. R. (1) i W. K. (1).

Reasumując dotychczasowe rozważania stwierdzić wypada, że apelujący, mimo podniesienia zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji wielu reguł procedowania, zakwestionowali przede wszystkim dokonaną przez Sąd meriti ocenę wyjaśnień oskarżonych i zeznań pokrzywdzonych, stojąc na stanowisku, iż dowody te w żadnej mierze nie uprawniały do wyprowadzonych z nich przez Sąd orzekający wniosków, co do winy i sprawstwa W. R., C. R. (1) i W. K. (1) w zakresie czynów przypisanych im w zaskarżonym wyroku.

Sąd Apelacyjny zbadał tę ocenę w oparciu o krytykę przedstawioną w skargach apelacyjnych obrońców i nie znalazł podstaw do jej kwestionowania w stopniu oczekiwanym przez skarżących. Brak było zatem także podstaw do zasadnego twierdzenia o obrazie przepisu art. 7 k.p.k. Przypomnienia wymaga bowiem w tym miejscu, że

zasada swobodnej oceny dowodów, wyrażona w powołanym przepisie, nakazuje sądowi, by oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związany żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi. Nie oznacza to jednak, by dowody należało oceniać bez uwzględnienia ich wzajemnego kontekstu, czego w istocie rzeczy domagali się autorzy apelacji.

I tak eksponowanie przez skarżących faktu, że oskarżeni nie przyznali się do popełnienia zarzuconych im czynów, negując świadomość istnienia zorganizowanej grupy przestępczej i swój w niej udział, werbunek lub cel werbowania pokrzywdzonych do wyjazdu do N., czy uzyskiwania z tego tytułu korzyści majątkowych, w oderwaniu od całokształtu relacjonowanych przezeń okoliczności oraz reszty zgromadzonych w sprawie dowodów, na których Sąd meriti się oparł, czyni ów argument w zasadzie gołosłownym. Zasada zawarta w art. 410 k.p.k., wedle której podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą go opierać na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co mogło prowadzić do innych wniosków (por. SN III KR 196/79, OSNPG 1980, nr 3, poz. 43). Skarżący pomijają wszak fakt, że oskarżeni, poza samym zanegowaniem swojego sprawstwa, w dużej mierze złożyli obciążające tak siebie, jak i współoskarżonych, relacje procesowe.

Powyższe należy odnieść zwłaszcza do wyjaśnień C. R. (1), która jeszcze na etapie śledztwa (vide: k. 821-826) wyjaśniła, że proceder wywożenia Polaków do N. w celu wykorzystywania ich tam przez obywateli niemieckich pochodzenia romskiego do popełniania przestępstw, miał miejsce jeszcze przed rokiem 2009 – najpierw na terenie Z. i K., gdzie ludzie byli bardzo biedni i godzili się na takie wyjazdy. Werbowaniem ludzi zajmować się mieli najsamprzód (...) z K., czyli R. K. oraz (...) z pobliskich M., czyli W. K. (1) – obaj spokrewnieni z niemieckimi C.. Wiedzę tę oskarżona uzyskała od niejakiego N., czyli D. K., zatrudniającego jej męża – W. w charakterze kierowcy złomu oraz ją samą w charakterze pomocy domowej i opiekunki do dzieci. Przebywając w mieszkaniu N. i jego żony R. we F. oskarżona miała okazję spotykać zwerbowanych w powyższym celu ludzi i z nimi rozmawiać, uzyskując wiedzę, że niektórzy z nich (spoza K.) byli bici i nie mieli jedzeni. Po przyjeździe na teren N. osoby te były meldowane, zakładano im rachunki bankowe i wyrabiano karty bankowe. Na tej podstawie osoby te zakupywały towary, które przejmowali C., zbywając je po zaniżonej cenie, którą mieli dzielić się po połowie z osobą, której kartą posługiwano się. Propozycję werbowania osób na wyjazdy do N. w takim właśnie celu, jak wyjaśniła oskarżona, miał złożyć jej i jej mężowi N., zobowiązując się do zapłaty im kwoty 20-30 euro od każdej zwerbowanej osoby. Następnie, gdy przystali na jego propozycję (pod warunkiem, że osoby werbowane będą dobrowolnie godzić się na wyjazdy w celu dokonywania wyłudzeń towarów na karty bankowe) N. lub inny C. dzwonili na jej telefon i mówili, że potrzebują ludzi na wyjazd. Czasami, gdy nie odbierała telefonu, dzwonili do W. K. (1), który przychodził wówczas do ich mieszkania z taką informacją. Sam także werbował ludzi na wyjazdy, jeżdżąc z C. po okolicznych wioskach. Przyznała ponadto, że także jej mąż jeździł z C. o ps. (...) i R. „załatwiać ludzi na wyjazd”. Wiedziała także, iż W. K. (1) i R. K. otrzymują pieniądze za werbunek. Pierwszy z wymienionych nawet do 50 euro za osobę, zaś ten ostatni jedynie „ochłapy” (drobne sumy na alkohol). Również W. R. przyznał, że proponował wyjazdy do N. mieszkańcom K. i okolic, a chętnych kierował do niemieckich Romów o imionach D., R., A. lub M., których poznał w czasie pracy w firmie (...), za co ci stawiali mu wódkę. Na prośbę C. ludzi do pracy załatwiali również W. K. (1) i R. K. (vide: k. 432-433, 464). Z kolei W. K. (1) przyznał, że jego kuzyni z N. – M., R., A. (pochodzenia romskiego) organizowali wyjazdy ludzi do pracy na terenie N. i prosili go, aby „załatwiał” im chętnych do takich wyjazdów. Sam skierował zainteresowanego takim wyjazdem K. P. (1) do oskarżonych R., u których często zatrzymywał się N. i spod których miejsca zamieszkania niejednokrotnie odbywały się wyjazdy zwerbowanych osób. W zamian za to otrzymywał od kuzynów drobne kwoty pieniędzy - po ok. 10 euro. Przyznał i to, że również jego kuzyn R. K. oraz W. R. jeździli z C. po K. i pobliskich wioskach, i kaptował ludzi na takie wyjazdy, bo C. nie znali ludzi. Czy ten ostatni otrzymywał za to pieniądze oskarżony nie wiedział, ale po wyjeździe N. widział, że R. dysponowali gotówką, mimo że wcześniej brakowało im nawet na jedzenie. Przyznał i to, że kierował do swoich kuzynów męzczyzną o ps. (...) (M. F.). Często jeździł z kuzynami i R., ale tylko dla towarzystwa (vide: k. 436-437, 547-551, 2796).

Wprawdzie relacje oskarżonych nie były stałe i konsekwentne - oskarżona ostatecznie stwierdziła, że nie werbowała żadnych ludzi do pracy w Niemczech, utrzymując iż namówiła na wyjazd, i to w charakterze opiekunki, jedynie E.



P. oraz proponowała taką pracę R. i M. W.. Analogicznie jej mąż, bowiem nie realizowali porozumienia zawartego z C., którzy nie mieli tytułu do przekazywania im jakichkolwiek pieniędzy, przecząc nawet temu, iżby wiedziała jaki jest faktyczny cel wyjazdów pokrzywdzonych do N. (vide: k. 2793-2795). Podobna niespójność cechowała wyjaśnienia oskarżonego R.. Zaprzeczył on bowiem, aby werbunkiem ludzi do wyjazdów do N. zajmowała się jego żona oraz, iżby on sam wiedział, że celem organizowanych przez C. wyjazdów do N. nie była faktycznie praca a wyludzenie towarów na karty bankowe. Zanegował i to, aby w zamian za nakłanianie innych do wyjazdów, uzyskiwał jakąkolwiek gratyfikację od C. (vide: k. 832-833, 1680-1682). Także W. K. (1) utrzymywał, iż początkowo nie wiedział, że zwerbowane osoby na terenie N. faktycznie były wykorzystywane do wyludzeń towarów na karty bankowe oraz wycofał się z tego, iż proponował wyjazd do N. K. P. (1) i (...) i by w ogóle werbował jakiejkolwiek osoby, a w związku z tym, iżby otrzymywał w zamian od kuzynów pieniądze, poza drobnymi kwotami na papierosy. Zaprzeczył również, iżby dzwonił do swoich kuzynów do N. – czyniła to C. R. (1), która zawsze wiedziała kiedy przyjadą. W jego ocenie osoby decydujące się na wyjazd wiedziały w jakim faktycznie celu tam jadą, w tym E. P., K. T. i R. T. (1) (vide: k. 2795, 542-544, 1599-1603).

Okoliczność jednak zmienności i niespójności relacji oskarżonych, tendencji do umniejszania własnej winy i przerzucania odpowiedzialności na współoskarżonych, wbrew stanowisku obrońcy oskarżonego W. K. (1), nie dezawuowała ich wartości dowodowej w ogólności, a nakazywała jedynie Sądowi orzekającemu ostrożną i wnikliwą ich ocenę, w konfrontacji z innymi dowodami i całokształtem okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego oraz zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Wyjaśnienia bowiem, jeżeli zostaną złożone - oskarżony ma prawo a nie obowiązek ich złożenia (art.175 k.p.k.) - stanowią taki sam dowód w sprawie jak każdy inny, a tym samym podlegają swobodnej ocenie. Wymogom tym w pełni sprostał Sąd Okręgowy.

W pełni zasadnie Sąd orzekający dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonych, w których częściowo potwierdzili oni, iż z chęci zysku zajmowali się werbunkiem osób na terenie K. i okolic, celem ich wywiezienia na teren N. przez obywateli niemieckich narodowości romskiej, gdzie byli oni meldowani, zakładano im rachunki bankowe i wyrabiana karty bankowe, za pomocą których wyludzano towary, przejmowane następnie przez niemieckich C.. W tym bowiem zakresie ich relacje, mimo że zmienne, częściowo korelowały ze sobą, zostały złożone spontanicznie, jeszcze na etapie śledztwa, a przede wszystkim korespondowały z uznanymi za wiarygodne zeznaniami szeregu przesłuchanych na powyższe świadków, przede wszystkim pokrzywdzonych. I tak na stan świadomości oskarżonego R. co do celu w jakim byli wykorzystywani na terenie N. zwerbowani przez niego, na zlecenie niemieckich C., ludzie, wskazywały nie tylko wyżej przytoczone wyjaśnienia C. R. (1), ale i zeznania świadków, w tym A. K. (1) - który tuż po powrocie z N. udał się do oskarżonego z pretensjami, na które W. R. miał mu odrzec, aby nie martwił się kredytami zaciągniętymi w Niemczech, ponieważ on sam takie brał i do tej pory nie musiał niczego spłacać (vide: 135-136) - czy zeznania M. G., wskazujące, że oskarżony R. towarzyszył C. w jego wyjeździe do N. (k. 33-35, 118#120), na co trafnie zwrócił uwagę Sąd orzekający. Również same okoliczności werbunku wskazywały na świadomość powyższego – oskarżony wszak – analogicznie jak pozostali współdziałający - poszukiwał chętnych do wyjazdu wśród osób o niskim statusie społecznym – bezrobotnych, niekiedy mających na utrzymaniu liczną rodzinę, niewykształconych, często uzależnionych od alkoholu, oferując im dobrze płatną, prostą pracę (mężczyznom przy segregowaniu złomu bądź przy pracach remontowo-budowlanych, a kobietom w charakterze opiekunek i pomocy domowych), łączącą się z natychmiastową decyzją o wyjeździe, najczęściej jeszcze tego samego dnia lub nazajutrz, bez konieczności zabrania ze sobą jakichkolwiek rzeczy, za wyjątkiem dowodu osobistego, z zapewnieniem na miejscu żywienia, mieszkania i odzieży roboczej. Już tylko wskazane powyższej okoliczności dowodzą, że oskarżony musiał mieć świadomość, iż nakłonieni przez niego ludzie zostaną wykorzystani w niegodziwym celu – racjonalnie bowiem oceniając sprawę, niemieccy C., których oskarżony poznał pracując dla N., nie mieli wszak możliwości ani warunków by stworzyć miejsca pracy dla tak licznego grona ludzi, a na dodatek przy tak dużej ich rotacji. Również sam dobór ludzi przez oskarżonego wskazywał, iż celowo wybierał on tych, którzy z racji swojego położenia potencjalnie stanowili łatwą ofiarę, przy czym okoliczność, czy każdorazowo oskarżony poruszał z werbowaną osobą wszelkie aspekty rzekomego zatrudnienia, czy też odsyłał w tym zakresie do niemieckich Romów lub posługiwał się inną nieświadomą niczego osobą (np. A. T. (1)), pozostaje bez znaczenia, skoro w efekcie osoby te, zachęcane przez oskarżonego (także jego osobistym doświadczeniem w pracy na rzecz niemieckich C.), działające pod presją czasu, ośmielone widokiem innych chętnych (wyjazdy odbywały się grupowo) podejmowały decyzje o wyjeździe. W świetle powyższego nie sposób traktować

faktu wykorzystania pokrzywdzonych przez niemieckich Romów na terenie N. do popełniania przestępstw, jako rzekomego ekscesu pozostałych współdziałających, a tym bardziej czynić zarzutu Sądowi I instancji, że zachowania oskarżonego R. w tych kategoriach nawet nie oceniał. Zasadę indywidualizacji i subiektywizacji oraz niezależności odpowiedzialności karnej współdziałających wyraża art. 20 k.k. i zgodnie z jego treścią każdy, kto popełnia czyn zabroniony w jakiegokolwiek postaci zjawiskowej, może zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej jedynie w granicach przypisanej mu umyślności lub nieumyślności. Eksces wszak to, najogólniej rzecz ujmując, zachowanie sprawcy niezgodnione ze współdziałającymi i stanowiące wykroczenie poza ustalony plan działania. Za opisaną sytuacją, w realiach rozważanego przypadku, przemawiać mogły jedynie częściowo wyjaśnienia oskarżonego, które słusznie w tym zakresie poczytano za przejaw przyjętej linii obrony, obliczonej jedynie na zminimalizowanie grożącej W. R. odpowiedzialności karnej. Oceny tej nie podważa, wbrew skarżącemu, okoliczność, iż jedną ze zwerbowanych przez wyżej wymienionego osób był A. T. (1) – szwagier oskarżonego R. - w toku postępowania nie wykazano bowiem, aby W. R. pozostawał ze wskazanym pokrzywdzonym w szczególnie bliskiej relacji rodzinnej. Pośrednio fakt ten potwierdzało to, że A. T. (1) nie skorzystał z prawa do odmowy zeznań i złożył konsekwentną, obciążającą oskarżonego relację na przestrzeni całego postępowania.

Na świadomy udział oskarżonej R. w procederze werbowania ludzi na wyjazdy do N., organizowane przez niemieckich C., wskazują bezpośrednio, choćby zeznania K. i R. T. (1), wedle których gdy ci znaleźli się już na terenie L., to w telefonicznej rozmowie oskarżona przekazywała im polecenia i groźby od D., gdyż ten nie mógł się z nimi skutecznie porozumieć z uwagi na barierę językową - oskarżona tłumaczyła im wówczas, że jak nie będą robić tego czego chcą C., to nie wrócą do P., wskazując że mają wziąć na siebie jakiś sprzęt, a „oni” za to coś im „odpalą” (vide: k. 83-85, k. 15-17, 64-65, 1861-1863).

Z kolei na stan świadomości oskarżonego W. K. (1) wskazywały głównie wyjaśnienia C. R. (1), która jeszcze w śledztwie stwierdziła, że to od N. dowiedziała się, że wymieniony wraz z R. K. zajmował się werbunkiem ludzi na wyjazdy do N. organizowane przez tamtejszych C. dużo wcześniej aniżeli ów zaproponował to samo małżonkom R.. Również analiza wyjaśnień oskarżonego uprawniała do takich samych wniosków – W. K. (1) bowiem jak na osobę niczego nieświadomą, był zbyt dobrze zorientowany co do roli poszczególnych współdziałających w całym procederze, sam czynnie uczestniczył w werbunku lub był obecny podczas tych czynności, czym pośrednio potwierdził swój w nim udział.

Równie trafnie Sąd orzekający ocenił zeznania poszczególnych pokrzywdzonych, ustalając w oparciu o nie, które konkretnie osoby zostały przez poszczególnych oskarżonych zwerbowane.

I tak w pełni zasadnie Sąd meriti dał wiarę zeznaniom A. T. (1), G. D., S. J. (1), J. B., J. S. (2), M. K. (1), M. G., A. K. (1), M. Z. (1), A. Z., J. D. i Z. J., że zostali oni zwerbowani pod pozorem pracy przez oskarżonego R. - bezpośrednio lub pośrednio przez inną osobę, działającą z inspiracji oskarżonego (tak A. T. (1) nakłonił G. D. i S. J. (1)), zaś Z. S., K. P. (2), M. W., R. W. i M. K. (2) przez oskarżonego do spółu z C. R. (1). Ponadto relacjom R. T. (1), E. P., K. D., którzy zostali nakłonieni do wyjazdu do N. pod pretekstem pracy zarobkowej przez oskarżoną R., jak również zeznaniom K. P. (1), którego skaptowali wszyscy oskarżeni, to jest W. K. (1) oraz małżonkowie R..

Słusznie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, relacje procesowe wskazanych świadków zostały uznane przez Sąd meriti w większości za wiarygodne. Wszyscy pokrzywdzeni bowiem, składając zeznania we właściwy sobie sposób, analogicznie opisywali mechanizm zwerbowania ich przez oskarżonych do rzekomej pracy w Niemczech, organizacji ich transportu, pobytu, meldunku, zakładania kont bankowych, wyrabiania kart bankowych i wreszcie dokonywanych za ich pomocą wyłudzeń towarów, przejmowanych następnie przez niemieckich C., na terenie N.. W relacjach tych świadków pojawili się także, niezależnie od siebie, ci sami niemieccy R. (D., A., M., R., N., O., G., G.), te same miejsca na terenie N. (mieszkanie R. i przyczepa campingowa w L., mieszkanie N. we F., H., B.) i podobny sposób postępowania z pokrzywdzonymi. Relacje osób wyjeżdżających w jednej grupie pokrywały się ze sobą, co dodatkowo uwiarygadniało je. Oczywiście zeznania pokrzywdzonych - w części uznanej za wiarygodną - różniły się od siebie w szczegółach, jak również zawierały pewne niespójności, jednakże okoliczności te miał na uwadze Sąd orzekający, trafnie uznając je za efekt upływu czasu, czy różnych zdolności pokrzywdzonych do zapamiętywania i odtwarzania faktów z pamięci.

Z tych względów, w sposób w pełni uprawniony, Sąd Okręgowy wnioskował na podstawie zeznań wymienionych o sprawstwie oskarżonych w analizowanym obecnie zakresie. Zresztą ich relacje korelowały z wiarygodną częścią wyjaśnień oskarżonych – wszak oskarżony R. przyznał, że zwerbował do pracy A. T. (1), J. B., A. K. (1), Z. S., M. G., Z. J. i jeszcze parę osób, których nie pamiętał oraz potwierdził, że składał taką propozycję M. K. (2) (vide: k. 832-833, 1680-1682, 2762-2763). Marginalnie zauważyć należy, iż Sąd Okręgowy, wbrew twierdzeniom apelującego obrońcy W. R. - który bezrefleksyjnie powielił zarzuty podniesione w poprzednio wywiezionej w sprawie apelacji - nie przypisał temu oskarżonemu działania na szkodę E. C., S. O., K. D. oraz R. D..

Faktem natomiast jest, że oskarżona R. przyznała się jedynie do zwerbowania E. P. oraz złożenia propozycji pracy w charakterze opiekunek R. i M. W. (vide: k. 423-427, 821-826, 1331-1332, 2793-2795), jednakże zeznania przesłuchanych pokrzywdzonych (Z. S., K. P. (2), M. W., R. W. i M. K. (2) oraz R. T. (1), E. P. i K. D.) przeczą powyższemu, jak również temu, iż osoby te były informowane jaki jest faktyczny cel ich wyjazdu. Wprawdzie na co innego mogłyby wskazywać wyjaśnienia oskarżonego W. K. (1), który utrzymywał, że członkowie rodziny P. (E. P., jej córka i zięć – K. P. (2) - obecnie T. i R. T. (1)) mieli świadomość, że będą „brać telefony na kartę” (vide: k. 1599-1603), jednakże jego relacja w tym zakresie była wyjątkowo niekonsekwentna i słusznie została przez Sąd orzekający uznana za niewiarygodną. Również przesłuchiwani przed Sądem w toku ponownego rozpoznania sprawy K. i R. T. (1) oraz E. P. starali się umniejszyć winę oskarżonych - wskazując tak jak R. T. (1), iż o możliwości pracy w Niemczech dowiedział się od teściowej, która po powrocie jego i żony także wyjechała za granicę, mimo że informowali ją, iż żadnej pracy nie wykonywali, tylko musieli brać na raty jakieś rzeczy (vide: k. 2857-2861), czy K. T., która nie była pewna roli i udziału w jej werbunku W. R. oraz sama E. P., która wręcz starała się przekonać, że oskarżeni R. nie mają nic wspólnego z jej wyjazdem do N. (vide: k. 2819-2820) - mimo że ich wcześniejsze zaznania wersjom tym jednoznacznie przeczyły. Analogiczną postawę w toku ponownego rozpoznania sprawy prezentował M. K. (2), który nawet zaprzeczał, aby znał oskarżonych R., w tym by C. R. (1) brała udział w werbunku K. D. i R. D. (vide: k. 2817-2819). Także K. D. upierał się w toku postępowania sądowego, że pracę „załatwił” mu M. K. (2), a nie oskarżona R. (vide: k. 2815- 2817). Natomiast pokrzywdzony R. D. – słuchany po raz pierwszy w charakterze świadka dopiero podczas ponownego rozpoznania sprawy, całkowicie zaprzeczył, aby z jego wyjazdem do N. – w którym uczestniczyli równocześnie K. D. i M. K. (2) - mieli cokolwiek wspólnego C. lub oskarżona R., finalnie zasłaniając się niepamięcią spowodowaną spożywaniem w czasie tego pobytu alkoholem (vide: k. 3219-3220).

Okoliczności te jednak miał na uwadze Sąd orzekający, który wnikliwie analizował sprzeczności w relacjach świadków, tak wzajemnie, jak i w korelacji z innymi dowodami, badał ich przyczyny, motywację, czy fazę procesu w jakiej one wystąpiły, kierując się przy tym zasadami logiki i doświadczenia życiowego, finalnie słusznie odmawiając im wiary w powyższym zakresie. W tym miejscu należy wskazać jednak, że obowiązująca procedura karna nie przewiduje zasady wartościowania dowodów ani też prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść (np. wyrok SN z dn. 3 marca 1997 r. Prok. i Pr. 1998/Nr 2 poz. 7). Zasada wyrażona w art. 7 k.p.k. nie daje także podstaw do apriorycznego preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich, i to tylko dlatego, że uzyskano je na określonym etapie postępowania. Sąd ma prawo dać wiarę zeznaniom świadków, czy wyjaśnieniom oskarżonych złożonym np. w toku śledztwa, wbrew odmiennym twierdzeniom na rozprawie bądź odwrotnie. Istotnym jest, by swoje stanowisko w tym przedmiocie należycie i przekonująco uzasadnił oraz byleby ocena dowodów była wszechstronna i wnikliwa (por.: wyrok SN z dn. 21 maja 1981 r., OSNPG 1982/Nr 1, poz. 10, wyrok SN z dn. 6 października 1987 r., OSNKW 1988/Nr 3-4 poz. 28). Inną konsekwencją obowiązywania zasady swobodnej oceny dowodów jest to, że brak jest reguły nakazującej całkowite uznanie wiarygodności lub jej braku, co do określonego środka dowodowego. A zatem sąd ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadka, czy wyjaśnienia oskarżonego, np. co do niektórych przedstawionych przez niego okoliczności i nie dać wiary, co do innych okoliczności, pod warunkiem oczywiście, że stanowisko sądu w tej kwestii zostanie należycie uzasadnione. Należy też pamiętać, iż żaden dowód – w tym zarówno wyjaśnienia oskarżonego jak i zeznania świadka - nie może być oceniany w oderwaniu od wymowy wszystkich pozostałych dowodów. Jak bowiem stwierdził Sąd Najwyższy "wiarygodność dowodu z zeznań świadka (tak samo wyjaśnień oskarżonego – dopisek SA) powinna być między innymi oceniana zarówno w kontekście

całokształtu relacjonowanych przezeń okoliczności jak i na tle innych dowodów" (por. wyrok z dnia 7 sierpnia 1978 r. - OSNÓW 1978/Nr 11 poz. 133).

Za równie bezzasadne należało uznać zarzuty skierowane przez obrońcę oskarżonego W. K. (1) przeciwko ocenie dowodu z zeznań K. P. (1), którego relacja obciążała wszystkich trzech oskarżonych. Eksponowane przez skarżącą niespójności w zeznaniach tego świadka, nie podważały bowiem dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny miarodajności i wiarygodności zeznań świadka w ogólności, które ujmowane całościowo i w konfrontacji z pozostałymi dowodami, w tym zeznaniami A. T. (1), G. D. i S. J. (1) - którzy wyjechali do N. w tej samej grupie co wyżej wymieniony - w pełni uzasadniało obdarzenie ich walorem wiarygodności. Godne podkreślenia jest i to, że zeznania K. P. (1) spełniały także kryteria psychologicznej wiarygodności, o czym przekonywała przeprowadzona w toku postępowania rozpoznawczego opinia sędowo-psychologiczna. Relacja świadka nie budziła w ocenie Sądu Apelacyjnego wątpliwości także z punktu widzenia kryteriów motywacyjnych. Jakkolwiek oskarżony W. K. (1) utrzymywał, że został fałszywie pomówiony przez K. P. (1) w odwecie za zgłoszenie organom ścigania kradzieży przez świadka telefonu należącego do oskarżonego, to zauważyć należy, iż W. K. (1) początkowo sam przyznał się do udziału w werbunku K. P. (1) do wyjazdu do pracy u jego kuzynów w Niemczech, kierując go do mieszkania oskarżonych R., gdzie dalej do wyjazdu był nakłaniany (vide: k. 436-437). Wprawdzie z przyznania tego wycofał się w kolejnych wyjaśnieniach, jednakże biorąc pod uwagę całokształt procesowej wypowiedzi oskarżonego - jej chwiejność, sprzeczność, podawane motywy zmiany pierwotnych wyjaśnień - zasadnie Sąd Okręgowy nie dał temu wiary, poczytując odnośne wyjaśnienia oskarżonego za przejaw przyjętej przez niego linii obrony, obliczonej wyłącznie na uniknięcie grożącej mu odpowiedzialności karnej, czego już wcześniej W. K. (1) miał świadomość, wyrażając się K. P. (1), że znajdą go jego bracia, gdy ujawni sprawę na Policji (vide: k. 111). Ta ostatnia okoliczność potwierdzała, że oskarżony kontaktował się z pokrzywdzonym także po jego powrocie z N., co nie wyklucza, że uprzednio skaptował go do tego wyjazdu.

Wbrew wywodom apelującego obrońcy oskarżonego Korzeniowskiego, Sąd Okręgowy w pełni trafnie ocenił także zeznania M. F. (...), słusznie poczytując pozostające w opozycji do nich wyjaśnienia W. K. (1), za przejaw lansowanej przez tego oskarżonego linii obrony. Ich wartości dowodowej nie umniejsza okoliczność, że nie znalazły one potwierdzenia w zeznaniach E. Z. - potwierdzenie bowiem tej okoliczności przez wymienioną wskazywałoby na jej świadomość odnośnie procedury uprawianego przez R. K., z którym pozostawała w związku. Marginalnie zauważyć należy, iż wedle zeznań M. F. oskarżony miał nakłaniać go do wyjazdu do N. pod pretekstem odwiedzin u znajomych, a nie podjęcia pracy zarobkowej, co czyni argumentację skarżącej w tym zakresie chybioną.

Wartości dowodowej zeznań przesłuchanych w sprawie pokrzywdzonych nie umniejsza okoliczność, że pozostawały one w sprzeczności (w części uznanej za wiarygodną) z relacjami przesłuchanych w drodze pomocy prawnej niemieckich C. (S. K., J. K. (2), A. B. (2), D. K.), którzy wedle ustaleń Sądu Okręgowego współdziałali z oskarżonymi w organizowaniu wyjazdów pokrzywdzonych z K. i okolic, pod pretekstem pracy zarobkowej, do N. w celu ich wykorzystania do popełniania przestępstw, czemu ci całkowicie zaprzeczyli. Niektórzy spośród nich kwestionowali nawet to, aby znali któregokolwiek z oskarżonych (vide: k. 3218-3219, 3313-3314, 3381-3382). Jak trafnie zauważył bowiem Sąd Okręgowy ich relacje procesowe były ewidentnie nieszczerze, w części wzajemnie sprzeczne, a przede wszystkim niezgodne z zeznaniami pokrzywdzonych i odnośną częścią wyjaśnień oskarżonych, w tym W. i C. R. (1), którzy w toku wideokonferencji samorzutnie rozpoznali D. (J. K. (2)) i potwierdzili, że to on zabierał ludzi z P. do N. (vide: 3314), a także S. K., którego poznali, kiedy przyjeżdżał w odwiedziny do N., u którego oboje pracowali, czy D. K. (N.), którego dziećmi opiekowała się C. R. (1) (vide: k. 3382). Oceny tej nie podważa, wbrew stanowisku apelującego obrońcy oskarżonej C. R. (1), fakt zaniechania przeprowadzenia przez Sąd orzekający z urzędu konfrontacji wyżej wymienionych świadków z „niektórymi pokrzywdzonymi” (przy czym skarżący nie podał, z którymi konkretnie i na jaką dokładnie okoliczność).

Najsamprzód stwierdzić należy, iż zgodnie z treścią art. 167 k.p.k. dowody przeprowadza się na wniosek stron albo z urzędu. Zgodnie z utrwalonymi w orzecznictwie i doktrynie poglądami organ procesowy jest obowiązany przeprowadzić dowód z urzędu, gdy taka potrzeba wynika z okoliczności sprawy (por. wyrok SN z 11 V 1972 r., I KR 62/72, OSNPG 1972, nr 11, poz. 180; wyr. SN z 19 VI 1987 r., IV KR 197/87, OSNKW 1987, nr 11-12, poz. 109; wyr. SN z 3 VII 1987 r., IV KR 186/87, OSPiKA 1988, nr 3, poz. 69). Trafnie kwestie te wyjaśnił

Sąd Najwyższy, stwierdzając, że przepis art. 152 (ob. 167 k.p.k.) daje organowi procesowemu prawo, a zarazem nakłada nań obowiązek wykrycia i przeprowadzenia dowodów na istotne okoliczności sprawy. Utwierdza on zasadę nowożytnego procesu karnego, że wszystko, co ma znaczenie dla rozstrzygnięcia, powinno być stwierdzone w drodze przeprowadzenia dowodu (z wyjątkiem faktów powszechnie znanych oraz faktów znanych organowi procesowemu z urzędu – por wyrok SN z 5 III 1979 r., II KR 30/79, OSNPG 1979, nr 8-9, poz. 119). Organ procesowy jest zatem zobligowany przeprowadzić z urzędu wszelkie dowody potrzebne do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego, kwalifikacji prawnej zarzucanego mu czynu i kwestii ewentualnego wymiaru kary (por. wyrok. SN z 7 VI 1974 r., V KRN 43/74, OSNKW 1974, nr 11, poz. 212). Potrzeba przeprowadzenia dowodu może się ujawnić niezależnie od wniosków dowodowych stron (Z. Doda, A. Gaberle: Dowody w procesie karnym. Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Komentarz, t. I, Warszawa 1995, s. 30). Dlatego też w każdej sprawie, kiedy oskarżony nie przyznaje się do winy i podaje okoliczności mogące świadczyć o jego niewinności, obowiązkiem organów postępowania przygotowawczego, jak i sądu rozpoznającego sprawę, jest dokładne sprawdzenie obrony oskarżonego i poddanie ocenie dopiero tak zebranego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 20 lipca 1987 r., II KR 167/87, Inf.Praw. 1-3/1988, poz. 16). W świetle powyższego uprawniona jest konstatacja, że sąd orzekający jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodu w takiej tylko sytuacji i wyłącznie, gdy jest to niezbędne dla wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Zebrany w sprawie materiał dowodowy musi więc być niepełny, nasuwać wątpliwości, co do stanu faktycznego, a dopuszczany z urzędu dowód musi być przydatny dla rozstrzygnięcia istniejących wątpliwości. W związku z powyższym należy rozpatrzyć, czy nieprzeprowadzenie danego dowodu mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne i czy gdyby go przeprowadzono, to te ustalenia mogłyby być inne. Zważywszy na okoliczność, że w toku postępowania przeprowadzono szereg okazań wizerunków wyżej wymienionych osób narodowości romskiej - nie tylko oskarżonym (vide: np. k. 896-901, 2793-2795), ale i świadkom (vide: np. k. 64-68, 83-85, 216-219, 2811-2813), co pozwoliło na zidentyfikowanie poszczególnych C. - obywateli niemieckich i przypisaniem im określonych pseudonimów, a tym samym konkretnych ról w inkryminowanym procederze - na tak sformułowaną tezę należało udzielić odpowiedzi negatywnej, co czyniło zarzut skarżącego całkowicie chybionym. Oczywiście nie wszyscy świadkowie i pokrzywdzeni byli w stanie rozpoznać kogokolwiek spośród okazywanych im wizerunków osób narodowości romskiej, jednakże zauważyć należy, iż konfrontacja jest czynnością o charakterze fakultatywnym, albowiem przepis art. 172 k.p.k. nie nakłada na organy procesowe obowiązku realizacji przesłuchania w tej szczególnej formie, a z pewnością nie jest ona zasadna, gdy relacja choćby jednej z osób była niespójna, chwiejna, niestanowcza. Zatem przeprowadzenie konfrontacji z udziałem tej grupy pokrzywdzonych, i to po upływie tak znacznego czasu od zaistnienia inkryminowanych wydarzeń, byłoby całkowicie niecelowe, czego świadomość zapewne miał także skarżący, skoro nie wnioskował o konfrontację świadków w toku powstępowania pierwszoinstancyjnego.

Równie trafnie Sąd orzekający odmówił wiary oskarżonym R. i W. K. (1), odnośnie tego, że z tytułu realizowanego proceduru nie czerpali oni korzyści majątkowych. W tym zakresie trafnie Sąd orzekający wyeksponował spontaniczne przyznanie się przez W. K. (1) do tego, że za werbowanie ludzi do pracy otrzymywał od niemieckich C. pieniądze (vide: k.436-437, 1599-1603), co wynikało także z wyjaśnień C. R. (1) (vide: k. 821-826). W przypadku natomiast W. i C. R. (1) brak było bezpośrednich dowodów na powyższe. Zasadnie jednak Sąd orzekający wnioskował, że uzyskiwali oni korzyść majątkową w wysokości co najmniej 20 euro od zwerbowanej osoby, a więc w takiej wysokości w jakiej, wedle wyjaśnień oskarżonej, obiecał im płacić N.. Wprawdzie oskarżona wyjaśniała dalej, że N. niczego im nie zapłacił, bo oni nikogo nie zwerbowali, jednakże, jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy, skoro W. i C. R. (2) wywiązywali się z umowy z N., aktywnie uczestnicząc w nakłanianiu innych osób do wyjazdów do N., pod pretekstem podjęcia pracy zarobkowej, to nie czynili tego za darmo, gdyż w przeciwnym razie ich współpraca nie trwałaby tak długo i nie byłaby tak intensywna. Poza tym, sam oskarżony W. K. (1) wskazał, że sytuacja materialna małżonków R. w sposób widoczny poprawiała się po wizycie N.. Słusznie także Sąd orzekający wnioskował o powyższym w oparciu o relacje przesłuchanych świadków, z których wynikało, że C. w drodze powrotnej z N. do K. proponowali im werbunek innych osób w zamian za korzyść finansową, oferując nawet wyższą stawkę aniżeli tą jaką uiszczali małżonkom R. (vide: zeznania A. T. (1), G. D., A. Z., J. P.). Taki sposób dowodzenia, oparty o wnioskowanie dedukcyjne, jest dopuszczalnym sposobem czynienia ustaleń faktycznych w procesie, uprawniającym Sąd orzekający do logicznego wnioskowania, że oskarżeni czerpali korzyść majątkową z inkryminowanego proceduru, przy czym W. i C. R. (2) co najmniej w wysokości 20 euro od zwerbowanej

osoby, a więc regularnie i na przestrzeni dość znacznego odcinka czasu. Postępując więc zgodnie z powyższą regułą, Sąd Okręgowy nie naruszył obowiązującej w procesie zasady *in dubio pro reo*.

Brak było także podstaw do zakwestionowania oceny pozostałych przeprowadzonych w sprawie dowodów – tak z zeznań świadków, opinii biegłych, jak i reszty dokumentów – dowody te nie były podważane przez skarżących, a i Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do tego by czynić to z urzędu.

W konsekwencji powyższego Sąd odwoławczy podzielił zapatrywania Sądu orzekającego, co do oceny wyjaśnień W. i C. R. (2) oraz W. K. (1), które słusznie zostały uznane – w zakresie w jakim oskarżeni zakwestionowali swoje sprawstwo – za przejaw przyjętej przez nich linii obrony, zmierzającej jedynie do uniknięcia grożącej im odpowiedzialności karnej.

Reasumując powyższe - Sąd Apelacyjny co do zasady podzielił dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę przeprowadzonych w sprawie dowodów w kwestionowanym przez skarżących zakresie, nie ujawniając takich błędów w sposobie ich gromadzenia i przeprowadzenia na rozprawie oraz w zaprezentowanej w pisemnych motywach wyroku ocenie ich wiarygodności, która czyniłaby zarzuty skarżących zasadnymi.

W konsekwencji powyższego, stwierdzić należy, iż Sąd I instancji zasadniczo nie dopuścił się również zarzucanego przez obrońców oskarżonych błędu w ustaleniach faktycznych, przyjmując iż W. R., C. R. (1) i W. K. (1) dopuścili się przestępstw przypisanych im w zaskarżonym wyroku - pominiawszy dostrzeżoną z urzędu kwestię działania W. K. (1) na szkodę M. F., co zostanie omówione poniżej. Przypomnieć tu trzeba, iż o dopuszczeniu się uchybienia określonego w art. 438 pkt 3 k.p.k. można zasadnie mówić jedynie wówczas, gdy trafność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Sama zaś tylko możliwość, przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu błędu w ustaleniach faktycznych. Wskazać przy tym należy, że skarżący – obrońca W. R. na poparcie swojego stanowiska zbiorczo przytoczył argumenty dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego oraz dokonania błędnych ustaleń faktycznych, co do zasady zbędne jest więc powielanie przez Sąd Apelacyjny poprzednich rozważań, gdyż pozostają one aktualne w zakresie tego ostatniego uchybienia – ubocznie również w odniesieniu do apelacji pozostałych skarżących. W tych warunkach nie ma podstaw do zasadniczo odmiennych ustaleń co do zachowania się oskarżonych, aniżeli uczynił to Sąd I instancji, a w konsekwencji uniewinnienia ich od przypisanych im w zaskarżonym wyroku czynów, względnie uchylenia wyroku w celu przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, czego w pierwszej kolejności domagali się autorzy apelacji.

W rezultacie trafnie Sąd Okręgowy przyjął, iż oskarżeni ustalonym zachowaniem wyczerpali znamiona przestępstwa z art. 258 § 1 k.k.

W tym miejscu wskazać należy, iż ustawodawca nie zdefiniował pojęcia „zorganizowanej grupy przestępczej”, pozostawiając tę kwestię praktyce sądowej. Z bogatego dorobku orzecznictwa i doktryny, wypracowanego na gruncie art. 258 k.k., w sposób niebudzący wątpliwości wynika, iż "zorganizowana grupa przestępcza" powinna składać się nie mniej niż z trzech osób, których wspólnym celem jest popełnianie przestępstw - stale bądź zależnie od okazji. Nie jest przy tym wymagana jakaś specjalna wewnętrzna struktura organizacyjna ani niezmienny skład, ani określony stopień zorganizowania, jak szczegółowe określenie zasad przynależności, staż członkowski, sankcje za wystąpienie przeciw dyscyplinie itd. (por. wyrok SN z dnia 16 stycznia 2008 r. sygn. IV KK - 389/07 - LEX nr 346607 oraz postanowienie SN z dnia 20 grudnia 2006 r. sygn. IV KK - 300/06 - OSNwSK 2006, Nr 1, poz. 2551; a także wyrok S.A. w Krakowie z dnia 19 grudnia 2003 r. sygn. II AKa-257/03 - Krakowskie Zeszyty Sądowe 2004, z. 4, poz. 41 oraz wyrok S.A. w Łodzi z dnia 20 października 2006 r. sygn. II AKa - 174/06 - Prokuratura i Prawo - wkładka 2007, nr 7-8, poz. 38). Zorganizowana grupa cechuje się jednak pewną strukturą, uporządkowaniem, występowaniem określonych ról w ramach struktury, wspólnym planowaniem, zdobywaniem i przysposabianiem środków, poczuciem więzi i wspólnoty pomiędzy członkami grupy. Zorganizowana grupa jest bowiem czymś bardziej zaawansowanym niż współsprawstwo. Nie jest bowiem grupą zorganizowaną grono znajomych, którzy odnawiają kontakty tylko dla dokonania doraźnej przestępczej akcji. Nie jest taką grupą środowisko ludzi zajmujących się nawet tą samą działalnością przestępczą, jeśli

nie utrzymują ze sobą kontaktów organizacyjnych, to jest gdy nie łączy ich żadna struktura (por. wyrok SA w Krakowie z 21 marca 2001 r., II AKa 28/01, KZS 2001, z. 4, poz. 26). Dlatego akcentuje się, że zorganizowana grupa mająca na celu dokonywanie przestępstw tym różni się od innej grupy (szajki) przestępców, że jest zorganizowana, a więc posiada trwałą strukturę czy to pionową - z przywódcą kierującym działalnością, czy poziomą - ze stałym gronem uczestników koordynujących działalność według ustalonych reguł i tym, że jej grono nie nawiązuje kontaktu dla dokonania pojedynczych przestępstw, lecz z góry zakłada popełnienie możliwie wielu przestępstw. Nie jest konieczna wiedza o szczegółach organizacji grupy, mechanizmów jej funkcjonowania itp. Wystarczy gotowość sprawcy do spełniania zadań służących tej grupie, której świadomość istnienia ma sprawca.

Faktem jest, że żaden z oskarżonych nie przyznał się do udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, okoliczność ta jednak nie determinuje ani istnienia samej grupy, ani przynależności do niej W. R., C. R. (1) i W. K. (1).

Bezspornym jest, iż dla bytu zorganizowanej grupy przestępczej konieczne jest porozumienie co najmniej trzech osób, w którym istnieje element organizacji – a więc podział ról i skoordynowany sposób działania, który umożliwia lub co najmniej ułatwia popełnienie przestępstw lub ich wykrycie, stale lub przy nadarzającej się okazji. O tym, że łączące oskarżonych z R. K. i obywatelami niemieckimi, w większości pochodzenia romskiego - ustalonymi (takimi jak D. K., A. B. (3), J. K. (1), S. K., T. B.), jak i nieustalonymi (takimi jak C. o imionach lub pseudonimach (...), G., G. oraz N. o imieniu R.) - „porozumienie” już od samego początku przekraczało ramy zwykłego współsprawstwa, zostało przez Sąd I instancji jednoznacznie wykazane. Jak bowiem podkreśla się w literaturze, „branie udziału” w zorganizowanej grupie przestępczej polega na przynależności do grupy, akceptowaniu zasad, które nimi rządzą oraz wykonywaniu poleceń i zadań wskazanych przez osoby stojące w hierarchii grupy odpowiednio wyżej. Istotna jest tu też identyfikacja członka z grupą. „Branie udziału” polegać może na wspólnych akcjach przestępczych, ich planowaniu, odbywaniu spotkań, uzgadnianiu struktury, wyszukiwaniu kryjówek, posługiwaniu się pseudonimami, zdobywaniu zaopatrzenia niezbędnego grupie do realizacji założonych celów, a także na podejmowaniu czynności mających uniemożliwić wykrycie sprawców (por. Zoll A. (red.), Cwiakalski Z. w: Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., opubl. LEX, 2013).

Odnosząc powyższe uwagi na grunt rozpatrywanych przypadków, stwierdzić należy, iż w pełni trafnie Sąd orzekający skonstatował, że oskarżeni „brali udział” w rozumieniu wyżej podanym w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej na celu dokonywanie przestępstw wyłudzeń towarów na terenie N. przy pomocy tzw. „słupów”, werbowanych do tych zadań na terenie P. spośród osób o niskim statusie społecznym - niezających języka, często niezaradnych życiowo i uzależnionych od alkoholu - które to oszustwa stanowiły źródło dochodu tak rozumianej grupy, dystrybuowanego następnie pomiędzy jej członków. Wbrew bowiem stanowisku skarżących, przeprowadzone przed Sądem Okręgowym postępowanie dowodowe wykazało, że celem zawartego przez oskarżonych porozumienia z pozostałymi członkami grupy (głównie niemieckimi Romami) było nie okazjonalne popełnianie przestępstwa, polegającego na werbowaniu osób do wjazdów do N., pod pretekstem podjęcia pracy zarobkowej, gdzie następnie byli wykorzystywani do wyłudzenia towarów na karty bankowe (tzw. handel ludźmi), a więc w warunkach zwykłego współsprawstwa, ale stale tudzież z wykorzystaniem nadarzającej się sposobności w ramach trwałej struktury organizacyjnej, której przejawem był stały podział ról i skoordynowany sposób działania poszczególnych członków grupy, który co najmniej ułatwiał realizację powyższego celu i zapewniał maksymalizację przestępczych zysków. Jak trafnie bowiem ustalił Sąd orzekający, część ze współdziałających zajmowała się werbowaniem osób, wykorzystywanych docelowo do oszustw – i taką rolę pełnili wymienieni oskarżeni oraz R. K.. Inni (obywatele niemieccy) przewozili zwerbowane osoby na terytorium N., zajmowali się ich lokowaniem i nadzorowaniem pobytu osób zwerbowanych, kolejni załatwiali sprawy urzędowe, związane z wystawieniem dokumentów koniecznych do dokonywania wyłudzeń - tj. zaświadczeń o zameldowaniu, posiadaniu konta bankowego i kart kredytowych na nazwiska zwerbowanych osób - następnie towarzyszyli „słupom” przy dokonywaniu zakupów i przejmowali wyłudzone towary, które dalej zbywali, a także organizowali powrót „słupów” do P.. Fakt, że tak zorganizowana struktura funkcjonowała co najmniej od lutego 2009 roku do maja 2010 roku, w której ramach sprowadzono na terytorium N. co najmniej kilkadziesiąt osób, przy wykorzystaniu tych samych lokali (również pomieszczeniami typu przyczepa campingowa, altana) i pojazdów, w tym samym mechanizmie i przy udziale tych samych osób, świadczyła nie tylko o sprawnej organizacji

i regularności działań współdziałających, ale o powstaniu pomiędzy nimi penalizowanej na gruncie art. 258 k.k. trwałej więzi z elementami struktury poziomej (stałym gronem współdziałających, koordynujących sposób działania wedle określonych reguł, których przestrzeganie gwarantowało realizację przestępczych celów i maksymalizację zysków). Jak słusznie argumentował Sąd Okręgowy, taki długofalowy i skoordynowany sposób działania analizowanej struktury o charakterze transgranicznym, wymagał istnienia jakiegoś ośrodka decyzyjnego, czego w sprawie nie udało się bezspornie dowieść – mimo, że niektóre osoby, w tym oskarżona R., przywództwa takiego dopatrywali się w osobie N., czyli D. K.. Brak jednak możliwości spersonalizowania przywództwa grupy, wbrew odmiennym zapatrywaniom skarżących – obrońców oskarżonego W. R. oraz oskarżonej C. R. (1), nie oznaczał braku możliwości ustalenia istnienia samej zorganizowanej grupy przestępczej, zgodnie z przytoczonymi wyżej poglądami, które należy uznać za dominujące i podzielić w realiach rozpatrywanej sprawy. Wręcz okoliczność ta pośrednio potwierdzała, że grupa takowa powstała – jedną bowiem z cech konstytutywnych jej istnienia jest hermetyczność grupy i powiązania socjologiczno-psychologiczne pomiędzy jej członkami – w tym przypadku oparte były one o powiązania towarzysko-rodzinne i narodowościowe, co trafnie ustalił Sąd orzekający.

W świetle powyższego w pełni trafnie Sąd Okręgowy skonstatował, że oskarżeni R. oraz oskarżony W. K. (1) „brali udział” w rozumieniu wyżej podanym w zorganizowanej grupie przestępczej, którą współtworzył z obywatelami niemieckimi w większości pochodzenia romskiego, którym przypadła rola osób werbujących tzw. słupów, wykorzystywanych następnie przez pozostałych członków grupy do wyłudzeń towarów na terenie N.. Wymienieni pozostawali w stałym kontakcie telefonicznym bądź osobistym z niemieckimi członkami grupy, nakłaniając chętnych do wyjazdu pod pozorem pracy zarobkowej pod określony termin ich przyjazdu do kraju lub jeżdżąc z nimi po K. i okolicach. Ich rola była przy tym niebagatelna – nie wszyscy bowiem niemieccy członkowie grupy dobrze władali językiem polskim, nie znali także miejscowych ludzi a jako grupa narodowościowa nie wzbudzali zaufania. W tej sytuacji oskarżeni pełnili nie tylko rolę tłumaczy, ale dzięki swojej znajomości lokalnego środowiska, odwoływaniu się do własnego doświadczenia (W. i C. R.) lub powiązań rodzinnych (W. K.) znacznie ułatwiali werbunek pokrzywdzonych, którzy działając w zaufaniu do znanych sobie osób podejmowali, najczęściej nagle, decyzje o wyjeździe w nieznaną.

Oczywiście warunkiem odpowiedzialności za udział w zorganizowanej grupie przestępczej jest świadomość jej istnienia, co wyklucza możliwość przynależności do grupy bez posiadania wiedzy, że taka grupa w ogóle istnieje. Sprawca musi zatem mieć świadomość jej istnienia, której towarzyszy zamiar (bezpośredni lub ewentualny, wbrew przeciwnym twierdzeniom obrońcy oskarżanego W. R.) brania udziału w takiej grupie.

W realiach rozpatrywanej sprawy oskarżeni zanegowali, aby mieli świadomość istnienia zorganizowanej grupy przestępczej trudniącej się handlem ludźmi, a tym samym zamiar brania w niej udziału. Biorąc pod uwagę, że oskarżeni, jak wykazało to przeprowadzone przez Sąd I instancji postępowanie dowodowe, znali i akceptowali tak określone cele grupy, czynnie brali udział w ich realizacji, poprzez udział w werbunku osób wykorzystywanych na terenie N. do wyłudzeń, współdziałając przy tym ze sobą, jak i z niemieckimi członkami grupy oraz pozostając z nimi w stałym kontakcie telefonicznym i osobistym, pełniąc rolę tłumaczy i uwiarygodniając propozycje pracy u niemieckich Romów, musieli mieć świadomość istnienia pozostałych członków grupy, ich roli, w tym ich własnej w funkcjonowaniu całego procederu, a tym samym pozostawania w ramach pewnej trwałej struktury, działającej wedle z góry określonych reguł, których przestrzeganie gwarantowało realizację zakładanych celów i maksymalizację zysków. Jak trafnie wywiódł Sąd Okręgowy, oskarżeni mieli wszak świadomość, że zwerbowane przez nich osoby zostaną na terenie N. wykorzystane do wyłudzeń, z których zyski chcieli czerpać także dla siebie i zresztą faktycznie czerpali pod postacią pieniędzy, czy darmowego alkoholu. To zaś, wbrew stanowisku skarżących, uprawniało Sąd Okręgowy do wnioskowania, że oskarżeni obejmowali swoim zamiarem udział w grupie mającej na celu handel ludźmi, co do której mieli świadomość, że miała ona charakter zorganizowany.

Okoliczność, że W. K. (1) przypisano zwerbowanie wyłącznie jednej osoby, nie podważa słuszności powyższych ustaleń. W orzecznictwie bowiem, jak i w doktrynie za dominujący należy uznać pogląd, iż przestępstwo polegające na „braniu udziału” w zorganizowanej grupie przestępczej ma charakter formalny, a zatem do wypełnienia jego znamion wystarczy sama przynależność, bez popełnienia jakichkolwiek innych czynów zabronionych (por. wyrok SA w Łodzi



z dnia 23 października 2006 r., II AKa 174/06, Prok. i Pr.-wkł. 2007, nr 7–8, poz. 38; wyrok SA w Poznaniu z dnia 25 marca 1999 r., II AKa 45/99, OSA 2000, z. 2, poz. 15). Dopuszcza się również możliwość powstania grupy dla popełnienia już tylko jednego przestępstwa. „Do dokonania czynu z art. 258 § 1 k.k. dojdzie także (nawet) wtedy, gdy nie zostanie popełnione przestępstwo, dla którego grupa została zorganizowana” (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 stycznia 2008 r., IV KK 389/07, LEX nr 346607). Oskarżony ten nie musiał mieć także pełnej wiedzy o szczegółach organizacji grupy, czy wszystkich osobach ją tworzących bądź też uczestniczyć w popełnieniu każdego z zaplanowanych przestępstw – wystarczająca jest bowiem akceptacji celów i gotowości do zaspokajania potrzeb grupy, której miał świadomość istnienia (por. wyrok S.A. w Krakowie z dnia 19 grudnia 2003 r., sygn. II AKa - 257/03, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2004, z. 4, poz. 41), co w toku postępowania pierwszoinstancyjnego zostało jednoznacznie dowiedzione.

Tym samym przeprowadzone przez Sąd Okręgowy postępowanie dowodowe wykazało, że oskarżanych i pozostałe ustalone, jak i nieustalone osoby łączyły nie tylko więzi towarzyskie, czy narodowościowo-rodzinne, ale również szczególnego rodzaju powiązania, czyniące z nich nie szajkę osób nawiązujących kontakt ad hoc w celu doraźnego popełnienia przestępstwa, czy przestępstw, ale właśnie zorganizowaną grupę przestępczą, której celem istnienia było osiąganie maksymalnych zysków poprzez tzw. handel ludźmi, co wymagało wielu zabiegów logistycznych i koordynujących. Taki z kolei sposób działania wymienionych wykraczał poza ramy zwykłego współsprawstwa, tj. wskazywał jednoznacznie na istnienie więzów organizacyjnych w ramach wspólnego porozumienia, akceptację celów, trwałość zaspokojenia potrzeb grupy, gromadzenie narzędzi do popełniania przestępstw, podział ról, skoordynowany sposób działania, powiązania socjologiczno-psychologiczne między członkami grupy, czego oskarżeni mieli pełną świadomość (zob. wyr. SA w Krakowie z 5 czerwca 2002 r., II AKa 123/02, KZS 2002, Nr 7-8, poz. 46; podobnie tenże SA w wyr. z 7 grudnia 2000 r., II AKa 184/00, KZS 2001, Nr 1, poz. 26 oraz SA w Łodzi w wyr. z 24 stycznia 2001 r., II AKa 240/01, Prok. i Pr. 2004, Nr 5, poz. 25).

Podsumowując należy stwierdzić, że w świetle zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego, należycie ocenionego przez Sąd Okręgowy, czemu Sąd ten dał wyraz w przekonującej argumentacji zawartej w pisemnych motywach wyroku, a którą podziela również Sąd Apelacyjny, nie ulega wątpliwości, że oskarżeni swoim zachowaniem wypełnili znamiona czynu z art. 258 § 1 k.k. Na koniec powyższych wywodów podkreślić należy, że skoro przestępstwo to ma charakter formalny i wystarczy sama świadomość przynależności do grupy, co w przypadku wymienionych jawi się jako oczywiste, to w związku z powyższym słusznie Sąd orzekający uznał, że oskarżeni brali w niej udział od czasu przystąpienia do niej (co najmniej od lutego 2009 roku) do ich zatrzymania w niniejszej sprawie (czyli do maja 2010 roku).

Zorganizowany sposób działania oskarżonych i współdziałających z nimi osób – stworzony z góry po to by dokonywać możliwie wielu przestępstw - wymagał m.in. wyznaczenia przedmiotu tak rozumianej działalności. Zgodnie z opisem czynu przyjętym w zaskarżonym wyroku, celem zorganizowanej grupy przestępczej, do której przynależeli m.in. oskarżeni był handel ludźmi. Sąd Apelacyjny podzielił co do zasady konstatację Sądu Okręgowego, że oskarżeni – W. R., C. R. (1) i W. K. (1), ustalonym w sprawie zachowaniem, dopuścili się przestępstwa handlu ludźmi w ramach wyżej scharakteryzowanej zorganizowanej grupy przestępczej.

W nawiązaniu do teoretycznych wywodów Sądu Okręgowego na temat definicji „handlu ludźmi”, stwierdzić należy, iż w pełni trafnie ustalone w sprawie zachowanie oskarżonych zakwalifikowano z art. 189 a § 1 k.k. a nie z art. 253 § 1 k.k., który obowiązywał w dacie zarzuconych im przestępstw, słusznie oceniając przez pryzmat art. 4 § 1 k.k., że ustawa obowiązująca poprzednio nie była dla oskarżonych względniejsza.

Pierwotnie bowiem handel ludźmi kryminalizowany był na gruncie art. 253 k.k., który zastąpiony został przez aktualnie obowiązujący art. 189 a § 1 k.k., na mocy noweli z dnia 20 maja 2010 r. (Dz.U. z 2010, Nr 98, poz. 626), która weszła w życie z dniem 8 września 2010 r. – tej samej, która uchyliła § 4 w art. 204 k.k. (odnoszący się do karalności zachowań polegających na zwabianiu lub uprowadzaniu innej osoby w celu uprawiania prostytucji za granicą, co w okolicznościach rozważanego przypadku pozostaje prawnie irrelewantne) oraz dodała do art. 115 k.k. § 22, zawierający

ustawową definicję „handlu ludźmi”, wedle której jest nim: „werbowanie, transport, dostarczanie, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osoby z zastosowaniem:

- 1) przemocy lub groźby bezprawnej,
- 2) uprowadzenia,
- 3) podstępu,
- 4) wprowadzenia w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania,
- 5) nadużycia stosunku zależności, wykorzystania krytycznego położenia lub stanu bezradności,
- 6) udzielenia albo przyjęcia korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy osobie sprawującej opiekę lub nadzór nad inną osobą

- w celu jej wykorzystania, nawet za jej zgodą, w szczególności w prostytucji, pornografii lub innych formach seksualnego wykorzystania, w pracy lub usługach o charakterze przymusowym, w żebractwie, w niewolnictwie lub innych formach wykorzystania poniżających godność człowieka albo w celu pozyskania komórek, tkanek lub narządów wbrew przepisom ustawy (...).”

Jest to definicja pełna, co oznacza, że handlem ludźmi w rozumieniu przepisów kodeksu są wyłącznie tylko te zachowania się, które zostały taksatywnie wymienione w art. 115 § 22. Nawiązuje ona bezpośrednio do postanowień Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi (tzw. Protokół z P.), ratyfikowanego przez Polskę w dniu 18 sierpnia 2003 r. (Dz. U. z 2005 r. Nr 18, poz.160), uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętą przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 15 listopada 2000 r. (Dz. U. z 2005 r. Nr 18, poz. 158), decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej 2002/629/WSiSW z dnia 19 lipca 2002 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi (Dz. Urz. WE L 203 z 1.08.2002, s. 1), jak również konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, sporządzonej w W. dnia 16 maja 2005 r. (tzw. konwencja warszawska, Dz. U. z 2009 r. Nr 20, poz. 107).

Termin "handel ludźmi" nie był w obowiązującej ustawie karnej jednak zwrotem nowym. Występował bowiem w tekście kodeksu karnego nieprzerwanie od jego wejścia w życie w treści uchylonego art. 253 § 1 k.k., tyle że wcześniej zwrot ten nie miał definicji legalnej w ustawie karnej. Jednakże jego treść dookreślały wiążące Polskę akty prawa międzynarodowego, co sprawiało, że przepis ten spełniał wymogi określoności ustawowej.

Dla jasności dalszych wywodów wskazać należy, iż powołany wyżej Protokół z P. w art. 3 lit. a definiował „handel ludźmi” jako: „werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osób z zastosowaniem gróźb lub użyciem siły lub też z wykorzystaniem innej formy przymusu, uprowadzenia, oszustwa, wprowadzenia w błąd, nadużycia władzy lub wykorzystania słabości, wręczenia lub przyjęcia płatności lub korzyści dla uzyskania zgody osoby mającej kontrolę nad inną osobą, w celu wykorzystania. Wykorzystanie obejmuje, jako minimum, wykorzystanie prostytucji innych osób lub inne formy wykorzystania seksualnego, pracę lub usługi o charakterze przymusowym, niewolnictwo lub praktyki podobne do niewolnictwa, zniewolenie albo usunięcie organów”. Rzeczony Protokół uzupełniał jednak Konwencję N. Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej (vide: artykuł 1 Konwencji), co oznaczało, że definicja ta znajdowała zastosowanie jedynie do przestępczości o charakterze zorganizowanym i transgranicznym w rozumieniu przepisów konwencyjnych. Stąd znaczenie tzw. konwencji warszawskiej, która podobnie definiowała handel ludźmi jako: „werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osób, z zastosowaniem groźby lub użyciem siły, bądź innych form przymusu, uprowadzenia, oszustwa, podstępu, nadużycia władzy lub wykorzystania słabości, wręczenia lub przyjęcia płatności lub korzyści dla uzyskania zgody osoby sprawującej kontrolę nad inną osobą, w celu wykorzystania. Wykorzystanie

obejmuje, jako minimum, wykorzystywanie prostytucji innych osób, lub inne formy wykorzystywania seksualnego, przymusową pracę lub służbę, niewolnictwo lub praktyki podobne do niewolnictwa, zniewolenie albo usunięcie organów” (vide: art. 4 lit. a konwencji (...)), nie zawierała jednak już takich ograniczeń (vide: art. 2 konwencji (...)). Warto także wskazać na treść decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej 2002/629/WSiSW z dnia 19 lipca 2002 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi, która nakładała na państwa członkowskie obowiązek penalizacji czynów takich jak: „werbowanie, przewóz, przekazywanie, przechowywanie, dalsze przyjmowanie osoby, włącznie z wymianą lub przeniesieniem kontroli nad tą osobą, gdy:

a) dzieje się to przy użyciu przymusu, siły lub zastraszania, w tym uprowadzenia; lub

b) dzieje się to przy użyciu oszustwa lub nadużycia finansowego; lub

c) ma miejsce nadużycie władzy lub sytuacji wrażliwości, które powoduje, że osoba nie ma w rzeczywistości prawdziwego i nadającego się do zaakceptowania wyboru innego niż poddanie się wykorzystaniu; lub

d) oferowane lub przyjmowane są opłaty lub korzyści dla uzyskania zgody osoby mającej kontrolę nad inną osobą

do celów wycisku pracy lub usług tej osoby, w tym w formie co najmniej przymusowej lub obowiązkowej pracy lub usług, niewolnictwa lub praktyk podobnych do niewolnictwa oraz poddaństwa, lub do celów wycisku prostytucji innych osób lub innych form wykorzystania seksualnego, w tym pornografii” (vide: art. 1 ust. 1 lit. a-d ww. decyzji ramowej).

Zważywszy na obowiązek kryminalizowania zachowań kwalifikowanych przez wiążące Polskę akty prawa międzynarodowego jako handel ludźmi, w doktrynie, jak i orzecznictwie podnosi się, iż w takim zakresie, w jakim wskazania językowych dyrektyw interpretacyjnych nie są jednoznaczne i pozostawiają pewien luz interpretacyjny, należy wyklądać art. 115 § 22 k.k. w sposób zapewniający realizację owych zobowiązań. Względ na owe zobowiązania nie może jednak prowadzić do rozszerzającej wykładni wskazanego przepisu, gdyż pociągałoby to za sobą również rozszerzającą jego wykładnię, czego zabrania konstytucyjna zasada nullum crimen sine lege (por. Majewski J. w: Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53-116 pod red. Wróbel W., Zoll A., WK, 2016, stan prawny: 2016.08.01, wydanie V).

Mając powyższe na uwadze zasadnie Sąd Okręgowy wywiódł, że zachowania polegające na werbowaniu innych osób (osoby) z zastosowaniem wprowadzenia w błąd w celu ich (jej) wykorzystania podpadały pod definicję „handlu ludźmi” - tak na gruncie przepisów prawa międzynarodowego, stanowiącego integralną część obowiązującego w Polsce porządku prawnego, a wypełniającego normatywną treścią termin „handlu ludźmi”, którym posłużył się prawodawca w poprzednio obowiązującym art. 253 k.k., jak i art. 115 § 22 k.k., zawierającego legalną definicję terminu „handlu ludźmi”, penalizowanego w obecnie obowiązującym przepisie art. 189a § 1 k.k.

Spełniony bowiem został wymóg tożsamości czynności sprawczych, odnoszących się do rodzaju zachowania, użytej metody, jak i celu. Nie budzi wszak wątpliwości, że werbowanie osoby to namawianie kogoś do wzięcia udziału w czymś, do przystąpienia do czegoś (por. internetowy SJP PWN <http://sjp.pwn.pl/sjp/werbowac;2579697.html>). Bezspornym jest i to, że wprowadzenie w błąd, należy rozumieć analogicznie jak na gruncie oszustwa (art. 286 § 1 k.k. – por. Majewski J. w: Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53-116....). Z kolei zwrot „w celu wykorzystania” innej osoby ma zdecydowanie negatywne konotacje i oznacza osiągnięcie korzyści jej kosztem, wyciskanie jej, przy czym niekoniecznie musi tu chodzić o korzyść majątkową (por. SA w Krakowie w wyroku z dnia 3 września 2012 r., II AKa 43/12, KZS 2013, z. 2, poz. 49). W przywołanych wyżej regulacjach prawnych zostały wymienione typowe formy wykorzystania jak wszelkie formy wykorzystania seksualnego, wykorzystanie w pracy lub usługach o charakterze przymusowym, wykorzystanie w żebractwie, w niewolnictwie lub w innych formach poniżających godność człowieka. Nie jest to więc wyczerpujące, aczkolwiek znaczenie określenia tych innych form wykorzystania należy interpretować w nawiązaniu do form wyszczególnionych w wymienionych przepisach (por. SA w Gdańsku w postanowieniu z dnia 13 sierpnia 2013 r., II AKz 475/13, KZS 2014, z. 4, poz. 60 ). Mieści się w tej kategorii zachowań wykorzystanie innej osoby do popełniania przestępstw z chęci zysku, gdyż

stanowi o przedmiotowym, nieliczącym z godnością człowieka potraktowaniem drugiej osoby, a w szczególności o zniewoleniu jej poprzez zmuszenie do świadczenia tego rodzaju usług, czyli o wyzysku.

W świetle powyższego trafnie Sąd Okręgowy wnioskował, że oskarżeni nakłaniając ustalonych pokrzywdzonych do wyjazdu z P. do N., pod pretekstem podjęcia pracy zarobkowej, gdzie byli wykorzystywani do popełniania przestępstw, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wyczerpali znamiona „handlu ludźmi” w rozumieniu wyżej zdefiniowanym.

Bez wątplenia bowiem oskarżeni werbowali pokrzywdzonych za pomocą – oszustwa - wprowadzenia ich w błąd co do warunków i możliwości zatrudnienia, wytwarzając w świadomości nakłanianych przekonanie, że jadą do pracy zarobkowej w Niemczech. Wszak, jak wynika z prawidłowych ustaleń Sądu orzekającego, zapewniali oni pokrzywdzonych o uczciwości pracodawców – obywateli niemieckich pochodzenia romskiego lub też powoływali się na własne doświadczenia z pracy u nich, utwierdzając werbowane osoby w przekonaniu, że oferta pracy jest prawdziwa i bezpieczna. Oskarżeni czynili tak, mimo wiedzy, że propozycje składane pokrzywdzonym nie są autentyczne. Mało tego swoją ofertę kierowali do osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, nie znających języka niemieckiego, czy uzależnionych od alkoholu, zdając sobie sprawę z tego, że właśnie te cechy zostaną przeciwko nim wykorzystane w celu ich wyzyskania do popełniania na terenie N. przestępstw. Przeprowadzone przed Sądem I instancji postępowanie jednoznacznie dowiodło, że oskarżeni wiedzieli, iż zwerbowane przez nich osoby zostaną wykorzystane do wyłudzeń towarów na uprzednio wyrobione na ich nazwiska kary bankowe, przejmowane w dalszej kolejności przez innych członków grupy. Oskarżeni, jak trafnie argumentował Sąd orzekający, wiedzieli, że już w N. pokrzywdzeni znajdują się w sytuacji, w której de facto nie będą mieli innego wyboru jak tylko poddanie się wykorzystaniu, wbrew stanowisku skarżącego obrońcy oskarżonego R. (przy czym w środku odwoławczym posługuje się on terminem „krytyczne położenie” i to w odniesieniu do czynności werbunku pokrzywdzonych, nie bacząc, że znamię to zostało wyeliminowane z opisu czynu przez Sąd orzekający). Oceny tej bynajmniej nie podważa okoliczność, że pokrzywdzony – J. B. zeznał, iż był zadowolony z pobytu w L. – jadł i pił, zwiedzał okolice, przy okazji wytapetował „za połówkę” mieszkanie A., skarżący obrońca oskarżonego R. pomija bowiem tę część zeznań świadka, w której stwierdził on, iż gdyby wiedział po co jedzie do N., to by się na to nie zgodził (vide: k. 1815), co diametralnie zmienia wymowę całości zeznań świadka i przeczy tezie jakoby nie został on „wykorzystany”. Analogicznie było zresztą w przypadku pokrzywdzonej E. P., która faktycznie świadczyła pracę w charakterze pomocy domowej na rzecz N. i jego żony R. we F., okoliczność ta nie zmienia bowiem tego, że i ona została „wykorzystana” do wyłudzeń towarów na terenie N. (in concreto telefonów komórkowych) oraz, że taki był główny cel jej wyjazdu, o czym ta wcześniej nie wiedziała. Poza tym E. P. zeznała, że choć była tam dobrze traktowana, to chciała wracać do domu, ale nie mogła, gdyż nie miała dokumentów, które od początku przetrzymywał N. (vide: k. 173-175). Bywało również, że niemieccy członkowie grupy „wynagradzali” pokrzywdzonych za udział w wyłudzeniach, przekazując im najczęściej niewielkie kwoty pieniędzy – ustalone jednak przez Sąd I instancji okoliczności poddanych osądowi przypadków wskazywały, że czynili to z obawy przed zgłoszeniem sprawy organom ścigania lub też z chęci pozyskania kolejnych werbowników (vide: np. zeznania M. G., A. T., S. J., K. P., A. K., K. i R. T.). Pokrzywdzeni wszak w swoich zeznaniach, i to niezależnie od siebie, podawali, że decydowali się na udział w oszustwach - gdy już zdali sobie z nich sprawę - ponieważ obawiali się tego, że bez środków finansowych i znajomości języka, częstokroć bez dokumentów, sami nie poradzą sobie w obcym kraju bądź będą niewiarygodni dla miejscowych organów ścigania (vide: np. zeznania B. J. i R. B.). Bywało również i tak, że godzili się na udział w wyłudzeniach ze strachu o własne życie lub zdrowie, gdyż osobom, które miały odwagę sprzeciwić się groźbom bądź używano wobec nich przemocy, a nawet odmawiano jedzenia (vide: zeznania K. P., K. i R. T.).

Okoliczności te uprawniały więc do wniosku, że oskarżeni - motywowani chęcią uzyskania korzyści stricte materialnej – chcieli, aby zwerbowani przez nich za pomocą oszustwa pokrzywdzeni zostali w powyższy sposób wykorzystani (dolus directus), co dopełniało kompletu znamion „handlu ludźmi” – z jedynym wyjątkiem, dotyczącym osoby M. F.. Wymieniony, jak wynika z jego zeznań, którym Sąd orzekający w pełni dał wiarę, stwierdził, że oskarżony W. K. (1) złożył mu propozycję wyjazdu do N. pod pretekstem odwiedzin u znajomych, przy czym po negatywnej reakcji E. Z. na te słowa, domyślił się jakiegoś podstępu i nie skorzystał ze złożonej mu propozycji. Na tej podstawie Sąd Okręgowy przypisał oskarżonemu K. w wyroku - w odniesieniu do tego pokrzywdzonego - zakończenie sprawczego działania w fazie usiłowania (vide: punkt V sentencji wyroku). Tymczasem nie poczynił on żadnych ustaleń faktycznych,

co do celu podjętego przez oskarżonego działania – ani w opisie czynu przypisanego oskarżonemu w wyroku, ani w jego pisemnych motywach. Kierunek wywiezionego w sprawie środka odwoławczego uniemożliwił Sądowi Apelacyjnemu samodzielne czynienie w powyższym zakresie jakichkolwiek ustaleń i uzupełnienie opisu czynu (art. 434 § 1 pkt 1 k.p.k.). W rezultacie analizowany fragment sprawczego zachowania W. K. (1) nie wyczerpywał wszystkich ustawowych znamion typu czynu (handlu ludźmi w fazie usiłowania), co determinowało konieczność wyeliminowania z opisu czynu przypisanego oskarżonemu w zaskarżonym wyroku tego, że działał on z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu oraz, że usiłował nakłonić M. F. do wyjazdu z P. do N. pod pretekstem odwiedzin u znajomych i odnoszącej się do niego części kwalifikacji prawnej, tj. art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 189a § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. (punkt 1. litera c wyroku).

Poza tym Sąd Apelacyjny podzielił wywody Sądu Okręgowego na temat kwalifikacji prawnej poszczególnych czynów (art. 258 § 1 k.k. i art. 189a § 1 k.k.), subsumpcji zachowania oskarżonych – tak co wyczerpania poszczególnych znamion typu czynu, form sprawczego współdziałania oraz przyjętej koncepcji prawnej jedności sprawczych zachowań (art. 12 k.k.) – w tym ustalenia, że handlu ludźmi oskarżeni dopuścili się w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej (art. 65 § 1 k.k.) - stanowiącego jednoznaczny przejaw jej istnienia i działalności - a w przypadku oskarżonych R., nadto przy uczynieniu sobie z jego popełnienia stałego źródła dochodu w rozumieniu art. 65 § 1 k.k. Prawidłowość i kompletność tych wywodów czyni zbędnym powielanie ich przez Sąd odwoławczy.

Z uwagi na to, że apelacje obrońców oskarżonych R. podniosły jako ewentualny zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary, zaś apelacja obrońcy W. K. (1) kwestionowała jego winę, należało zgodnie z treścią art. 447 § 1 k.p.k. skontrolować zaskarżony wyrok również w zakresie rozstrzygnięcia o karze. Zasadniczo Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się, by w sprawie niniejszej zachodziła podstawa do zmiany wyroku, przewidziana w art. 438 pkt 4 k.p.k., aczkolwiek wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego W. K. (1) w punkcie V. zaskarżonego wyroku elementu usiłowania i zmiana charakteru czynu z ciągłego na jednoaktowy oraz popełnione przez Sąd orzekający błędy w ustaleniu wysokości orzeczonych względem W. i C. R. (1) przypadków równowartości korzyści majątkowych z przypisanych im w punktach III. i IV zaskarżonego wyroku przestępstw, skutkowały zmianą zaskarżonego wyroku na korzyść wymienionych, niezależnie od treści podniesionych zarzutów, ale w granicach zaskarżenia.

Przypomnieć należy, iż rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51 i aprobatę tego stanowiska: M. Cieślak, Z. Doda, Przegląd orzecznictwa, Pał. 1975, nr 3, s. 64; wyrok SN z 13.02.2003, WK 1/03, OSNKW 2003/323). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Zarzut rażącej niewspółmierności kary jako zarzut z kategorii ocen można zasadnie podnosić tylko wówczas, gdy kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia jednak w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (wyrok SA w Łodzi z 12.07.2000r., II AKa 116/00, podobnie – wyrok SA w Krakowie z 19.12.2000r., II AKa 218 /00, wyrok S.A. we Wrocławiu z 30.05.2003r., II AKa 163/03, OSA 2003/11/113).

Za czyn kwalifikowany z art. 258 § 1 k.k. Sąd I instancji dysponował zasadniczą sankcją od 3 miesięcy pozbawienia wolności do lat 5. Wymierzono oskarżonemu W. R. i C. R. (1) kary po 1 roku pozbawienia wolności, zaś oskarżonemu W. K. (1) karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. W przypadku czynu przypisanego oskarżonemu R. punkcie III. i IV. zaskarżonego wyroku (z art. 189a § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.), a oskarżonemu W. K. (1) w punkcie V., który został zakwalifikowany przez Sąd Apelacyjny z art. 189a § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. (punkt 1.lit.c wyroku), dysponowano in concreto sankcją od 3 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności (art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.) do 15 lat pozbawienia wolności oraz grzywną od 10 do 540 stawek dziennych w kwocie po - od 10 do 2.000 zł

każda (biorąc pod uwagę stan prawny z chwili orzekania). Wymierzono oskarżonym kary – W. R. – 3 lat i 2 miesiące pozbawienia wolności, C. R. (1) – 3 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności, zaś W. K. (1) – przy zastosowaniu art. 60 § 2 i art. 60 § 6 pkt 2 k.k. - karę 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w liczbie 30 stawek dziennych w kwocie po 20 zł każda. Dokonując bowiem zamiany opisu i kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu K. w punkcie V. zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny złagodził wysokość orzeczonych przez Sąd Okręgowy kar – tak pozbawienia wolności, jak i grzywny, mając na uwadze to, że wyeliminowanie usiłowania i zmiana postaci czynu - z ciągłego na jednoczynowy – pociągają za sobą mniejszy stopień zawartości bezprawia, a tym samym winy i społecznej szkodliwości czynu. Przy ich wymiarze Sąd Apelacyjny kierował się prawidłowo ustalonymi przez Sąd orzekający okolicznościami łagodzącymi i obciążającymi, ważącymi na ich wymiarze oraz ustaloną w postępowaniu pierwszoinstancyjnym sytuacją osobistą i majątkową tego oskarżonego.

Kary łączne oskarżonym R. Sąd I instancji wymierzył na zasadzie absorpcji – W. R. w wysokości 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności, mogąc ją wymierzyć w granicach od 3 lat i 2 miesięcy do 4 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności; oskarżonej C. R. (1) - w wysokości 3 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności, mogąc ją wymierzyć w granicach od 3 lat i 1 miesiąca do 4 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności. Karę łączną Sąd Apelacyjny wymierzył oskarżonemu W. K. (1) w wysokości 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności, mogąc ją wymierzyć w granicach od 1 roku i 10 miesięcy do 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności. Dokonane bowiem przez Sąd Apelacyjny zmiany w zakresie orzeczenia o karze determinowały konieczność określenia nowej kary łącznej pozbawienia wolności. Sąd Apelacyjny orzekł ją na podstawie art. 85 k.k. oraz art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., w wysokości kary najwyższej z uprzednio orzeczonych, a więc na takiej samej zasadzie, jak uczynił to Sąd Okręgowy (punkt 1. lit. d wyroku).

Karę łączną pozbawienia wolności, orzeczoną wobec oskarżonego W. K. (1), Sąd Okręgowy warunkowo zawiesił, na podstawie art. 69 § 1 k.k. w zw. z art. 70 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. na okres 5 lat próby, oddając oskarżonego w tym czasie pod obligatoryjny w tym przypadku dozór kuratora sądowego (art. 73 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.)

W ocenie Sądu Apelacyjnego kary te są sprawiedliwe i nie rażą ani surowością, ani łagodnością.

Dyrektywy sądowego wymiaru kary zawiera art. 53 § 1 i 2 k.k., który stanowi, że sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, zwłaszcza w razie popełnienia przestępstwa na szkodę osoby nieporadnej ze względu na wiek lub stan zdrowia, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego. Unormowanie art. 53 k.k., zgodnie z treścią art. 56 k.k., stosuje się odpowiednio także do orzekania innych środków przewidzianych w ustawie.

W realiach rozpatrywanych przypadków Sąd I instancji, jak i Sąd Apelacyjny – w odniesieniu do przypisanego oskarżonemu W. K. (1) przestępstwa z art. 189a § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. - wymierzył kary jednostkowe pozbawienia wolności oraz grzywny bliższe dolnym granicom ustawowego zagrożenia. Zostały przy tym wzięte pod uwagę wszystkie okoliczności relewantne z punktu widzenia sądowego wymiaru kary, a w tym stopień społecznej szkodliwości poszczególnych czynów, stopień natężenia złej woli oskarżonych, ich motywację i rolę, a ponadto sposób i czasookres przestępczego działania, a niezależnie od powyższego - właściwości i warunki osobiste każdego z oskarżonych, jak fakt ich uprzedniej karalności lub niekaralności i sytuację majątkową, co pozwoliło Sądom I i II instancji właściwie ocenić stopień ich demoralizacji i rokowania na przyszłość.

Obiektywnie rzecz ujmując słusznie Sąd Okręgowy ustalił, iż stopień społecznej szkodliwości poszczególnych czynów i winy oskarżonych R. był znaczny, jeśli zważyć ich rolę w grupie oraz stopień aktywności i motywację, przekładające

się na liczbę zwerbowanych osób i czasokres przestępczego działania, a tym samym stopień natężenia ich złej woli i społecznej szkodliwości przypisanych wymienionym czynów, gdzie okolicznością obciążającą był nie tylko fakt dopuszczenia się handlu ludźmi w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, ale i przy uczynieniu z tego procederu przez oskarżonych stałego źródła dochodu, a w przypadku C. R. (2) także jej uprzednia karalność sądowa (wbrew stanowisku skarżącego oskarżona jest osobą karaną wyrokiem Sądu Rejonowego w Krośnie Odrzańskim z dnia 30 czerwca 2014 roku w sprawie II K 187/14, za przestępstwo z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt, na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat, który upływa z dniem 7 lipca 2017 roku – vide: k. 3623). Okoliczności te nie świadczą jeszcze o tym, że orzeczone względem nich kary są niewspółmierne, i to w stopniu rażącym, w szczególności dlatego, że nie zastosowano względem oskarżonych instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, za przypisaną im zbrodnię handlu ludźmi, jak chcą tego skarżący. Nie sposób bowiem przyjąć, iż w wypadku oskarżonych R. zachodził szczególnie uzasadniony przypadek w rozumieniu art. 60 § 2 k.k., w którym sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, iż szczególnie uzasadniony wypadek zachodzi wtedy, gdy istnieją liczne okoliczności łagodzące w samym czynie, zaś właściwości i warunki osobiste sprawcy, jego sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie po jego popełnieniu zasługują na szczególnie pozytywną ocenę (por. wyrok SN z dnia 12 maja 1978 r., V KR 72/78, OSNPG 1979, nr 2, poz. 19). „Szczególnie uzasadniony wypadek” określony jest zatem całokształtem okoliczności sprawy, mających, w myśl unormowań zawartych w art. 53 k.k., wpływ na wymiar kary. To one wskazywać muszą, że kara, nawet równa dolnemu progowi ustawowego zagrożenia przewidzianego za dane przestępstwo, byłaby niewspółmiernie surowa (por. wyrok SN z dnia 17 kwietnia 1973 r., I KR 29/73, OSNKW 1973, nr 11, poz. 137; wyrok SN z dnia 8 października 1974 r., III KR 116/74, OSNKW 1975, nr 1, poz. 4; wyrok SN z dnia 11 lipca 1975 r., V KR §105/75, OSNKW 1975, nr 12, poz. 158, wyrok SN z dnia 17 maja 1979 r., I KR 75/79, nie publ.; oraz wyrok SN z dnia 15 marca 1984 r., I KR 42/84, OSNPG 1984, nr 11, poz. 97). Tymczasem skarżący nie przedstawili żadnej racjonalnej argumentacji mogącej przemawiać za uznaniem, że w przypadku oskarżonych R. zachodzi ten „szczególnie uzasadniony wypadek”, nie licząc argumentacji dotyczącej dotychczasowej niekaralności oskarżonej i potraktowania przez Sąd orzekający jako okoliczności obciążającej przy wymiarze kary przyjętej przez oskarżoną linię obrony (czemu przeczą dane o karalności i lektura pisemnych motywów wyroku – vide: k. 93-95 uzasadnienia SO) oraz zarzutu tzw. wewnętrznej niesprawiedliwości wyroku.

Nie sposób także uznać za rażąco surowe kar łącznych orzeczonych przez Sąd Okręgowy względem oskarżonych R., a wręcz należy uznać je za łagodne - ich wymiar nie przekraczał wszak dolnych granic wymiaru kary łącznej, co jest sytuacją wyjątkową. Mimo bowiem zachodzących pomiędzy czynami związków czasowo- podmiotowych, przypisane oskarżonym czyny godziły w różne rodzaje dóbr chronionych prawnie, a więc nie wykazywały tak bliskich związków. Poza tym, zgodnie z dominującym stanowiskiem orzecznictwa i doktryny, orzekanie kary łącznej przy zastosowaniu zasady absorpcji winno być wyjątkiem jest bowiem rozwiązaniem skrajnym, stosowanym wyjątkowo (por. A. Marek: Komentarz, Kodeks karny, Warszawa 2004 rok s. 293; wyrok SN z 2 grudnia 1975 roku Rw 628/75, OSNKW 1976/2/33, wyrok SA w Katowicach z dnia 13 listopada 2003 roku, II AKa 339/03, LEX nr 183336). Kary łączne orzeczone przez Sąd Okręgowy uwzględniają więc okoliczności ważące na ich wymiarze, jak również cele kary w należytych stopniu, co determinowało wnioski o braku potrzeby ingerencji przez Sąd odwoławczy w ich wymiar.

Również Sąd Apelacyjny, wymarżając oskarżonemu K. nową karę łączną, kierową się przesłankami ustalonymi przez Sąd Okręgowy, uznając że brak jest podstaw do dalszego jej złagodzenia - tym bardziej w sytuacji, gdy Sąd orzekający zdecydował się na orzeczenie kary łącznej z zastosowaniem dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia jej wykonania. Mając na uwadze rolę i zakres udziału oskarżonego w grupie, a także przypisanie mu handlu ludźmi wyłącznie na szkodę jednej osoby, zasadnym było ustalenie, że w stosunku do wymienionego zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna, która uprawniała do wnioskowania, że pomimo nie wykonania orzeczonej względem tego oskarżonego kary 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności, nie popełni on ponownie przestępstwa, zwłaszcza umyślnego przestępstwa podobnego, co jest minimalnym zadaniem kary, ale wystarczającym do zastosowania tego środka probacyjnego (A. Zoll (w:) G. Bogdan (i in.), Kodeks karny. Część ogólna..., 2004, s. 1027; wyrok SA we Wrocławiu z 2013-08-09 II AKa 227/13, LEX nr 1366153 ).

Stosunkowo długi okres próby, jak i kontrola kuratora sądowego, w powiązaniu z wychowawczymi walorami samego postępowania karnego, z pewnością pozwoli tę pozytywną prognozę zweryfikować i wdrożyć oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego, bez konieczności niezwłocznego wykonania wymierzonej mu kary pozbawienia wolności.

Reasumując - Sąd Apelacyjny uznał orzeczone wobec W. R., C. R. (1) i W. K. (1) kary jednostkowe, jak i łączne - tak przez Sąd Okręgowy, jak i na nowo ukształtowane w postępowaniu drugoinstancyjnym - za należyte wyważone, prawidłowo uwzględniające sądowe dyrektywy wymiaru kary oraz cele kary - tak w zakresie prewencji indywidualnej jak i generalnej - adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanych im czynów. Wbrew stanowisku skarżących - obrońców oskarżonych R. nie można ponadto ich uznać za niewspółmierne, również na tle kar orzeczonych wobec współoskarżonych. Sąd orzekający musiał wszakże zróżnicować wymiar kar orzeczonych wobec poszczególnych oskarżonych zgodnie z zasadą indywidualizacji kary. Jak stanowi bowiem art. 55 k.k. okoliczności wpływające na wymiar kary uwzględnia się tylko co do osoby, której dotyczą. W świetle zaś prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego, nie budziło wątpliwości to, iż waga i natężenie okoliczności obciążających po stronie oskarżonych R. były największe, co musiało zaważyć na jednostkowym, jak i globalnym wymiarze orzeczonych wobec nich kar. Nie uzasadniło to jednak w żadnym stopniu zarzutu wymierzenia im kary rażąco niewspółmiernej i to w stopniu rażącym, z tego tylko względu, że dotyka oboje małżonków, jak chce tego obrońca oskarżonej.

Kontrolując natomiast prawidłowość orzeczenia o środku karnym w postaci przypadku równowartości korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa względem oskarżonych R. (punkt IX. zaskarżonego wyroku), Sąd Apelacyjny uznał, że zachodzi konieczność jego weryfikacji co do wysokości. Orzeczenie przypadku, na mocy art. 45 §1 k.k., miało charakter obligatoryjny, zaś wielkość samej korzyści została ustalona w oparciu o uwzględnioną treść wyjaśnień oskarżonej R. i świadków. Nie kwestionując prawidłowości ustalenia, iż oskarżeni z tytułu przypisanego im przestępstwa handlu ludźmi uzyskiwali każdorazowo 20 euro od zwerbowanej osoby, zauważyć należy, iż w tych przypadkach, w których oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu ze sobą (wspólnie werbowali) każdorazowo korzyść ta przypadła im wspólnie. W związku z tym od osób zwerbowanych wspólnie wysokość przypadającej im wspólnie korzyści majątkowej wynosiła łącznie 20 euro, a nie po 20 euro na każdego z oskarżonych. Z uwagi na to, że zgromadzone w sprawie dowody nie pozwalały na ustalenie w jakiej wysokości wspólnie wypracowana korzyść majątkowa przypadła oskarżonym, należało orzec jej przepadek w częściach równych, czyli po 10 euro od każdej zwerbowanej osoby (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z 2011-11-30, I KZP 16/11, opubl: OSN 2011, Nr 12, poz. 107). Ponieważ W. R. zwerbował łącznie 18 osób, w tym 12 samodzielnie, a C. R. (1) 10, w tym 4 samodzielnie wielkość orzeczonych względem nich przypadków winna odpowiadać równowartości - odpowiednio - 300 euro (12x20 euro + 6x10 euro) i 140 euro (4x20+6x10 euro). Dodatkowo Sąd Apelacyjny stwierdził, że przyjęty przez Sąd orzekający kurs euro do złotego (4,60 zł) został zawyżony - obowiązywał bowiem w lutym 2009 roku. Tymczasem okres sprawczego działania oskarżonych zamykał się w maju 2010 roku. Ponieważ kurs euro do złotego w tym okresie czasu był zmienny należało go uśrednić, przyjmując z korzyścią dla oskarżanych, iż wynosił on 4 zł (vide: archiwalne kursy walut publikowane przez NBP - <http://www.nbp.pl/home.aspx?f=/statystyka/kursy.html> dane archiwalne NBP).

Kierując się powyższym Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w powyższym zakresie, w ten sposób, iż w miejsce orzeczonych względem oskarżonych kwot przypadków na rzecz Skarbu Państwa, tytułem równowartości korzyści majątkowych osiągniętych z przestępstw przypisanych im w punktach III. i IV. zaskarżonego wyroku, orzekł przepadek kwoty 560 zł, względem oskarżonej C. R. (1) oraz 1.200 zł, względem oskarżonego W. R. (punkt 1.lit. e).

Z tych względów Sąd Apelacyjny uznał za celowe doprecyzowanie opisu czynów przypisanych oskarżonym R. w punktach III. i IV. zaskarżonego wyroku, przez wskazanie in concreto, których pokrzywdzonych oskarżeni zwerbowali działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą, względnie z oskarżonym W. K. (1) (punkt 1. lit. a, b).

W pozostałym zakresie kontrola instancyjna rozstrzygnięć dotyczących oskarżonych (zaliczenia okresu pozbawienia wolności w sprawie, rozstrzygnięcia o kosztach) doprowadziła do konkluzji o ich prawidłowości - nie były one zresztą kwestionowane przez żadnego ze skarżących.



Z uwagi na całokształt wskazanej wyżej argumentacji, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w wyżej opisany sposób (punkt 1.), utrzymując go w mocy w pozostałym zakresie (punkt 2.).

O kosztach sądowych w postępowaniu odwoławczym Sąd Apelacyjny orzekł w punktach 3. i 4. wyroku.

I tak o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonym W. K. (1), W. R. i C. R. (1) w postępowaniu odwoławczym przez adwokatów A. D., P. Ż. i M. Z. (2), Sąd orzekł w punkcie 3. wyroku, zasadzając z tego tytułu od Skarbu Państwa na rzecz obrońców kwoty po 738 zł (w tym 23 % VAT), na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. i § 4 ust. 1, 3 oraz § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2016.1714). Wysokość tego wynagrodzenia Sąd określił standardowo, mając na uwadze nakład pracy obrońców w postępowaniu odwoławczym, w tym czas poświęcony na przygotowanie się do sprawy. W świetle przywołanych okoliczności nie sposób uznać by nakład pracy obrońców był ponadprzeciętny.

O kosztach sądowych przypadających od W. K. (1), W. R. i C. R. (1) za postępowanie odwoławcze, Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie 4., zwalniając wymienionych od obowiązku ich poniesienia, w tym od opłaty, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) w zw. z art. 634 k.p.k. Sąd uznał bowiem, że obciążenie nimi oskarżonych, wobec ich trudnej sytuacji życiowej i majątkowej, w tym obciążenia fiskalnego oskarżonych R. z tytułu orzeczonego względem niego środka karnego w postaci przepadku równowartości korzyści majątkowej osiągniętej z przestępstwa oraz bezwzględnego wymiaru kary, byłoby już nadmierną uciążliwością.

Z uwagi na powyższe, orzeczono jak w sentencji.

***Izabela Pospieska Marek Kordowiecki Henryk Komisarcki***